

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja, Łódź, Piotrkowska nr. 106.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 61.119.00000

Cena 20 groszy

Telefony „Głosu Polskiego“ — Redakcja dzienna 19-71
nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99
administracja i ekspedycja 1-99 00000

Śmierć króla rumuńskiego

Rada regencyjna objęła rządu w kraju do czasu dojścia do pełnoletności 6-letniego króla Michała

W Bukareszcie spokój, ale wojska zajęły na wszelki wypadek wszystkie gmachy rządowe

Niedoszły monarcha ks. Karol wyjechał samochodem z Paryża w niewiadomym kierunku

Zgon w Synaja

BUKARESZT, 20 lipca. — Nocy dzisiejszej zmarł król rumuński Ferdynand, z dynastji Hohenzollernów w 62 roku życia. Zmarły król panował na tronie rumuńskim przez lat 12 z górą, tj. od r. 1914, kiedy to objął berło po swym stryju, królu Karolu. Śmierć króla Ferdynanda wywołała w sferach politycznych tem większe wrażenie, że kwestja sukcesji połączona ma być ze znacznymi powikłaniami natury wewn. i zewnątrzno - politycznej.

Wiadomość o śmierci króla Ferdynanda rozeszła się po mieście lotem błyskawicy.

Zwołana natychmiast rada gabinetowa rozesała o fakcie telegraficzne zawiadomienia do wszystkich władz administracyjnych kraju, zarządzając zarazem środki bezpieczeństwa na wypadek rozruchów.

Ostatnie chwile króla

SYNAJA, 20 lipca. (Pat.) — Na pół godziny przed śmiercią zawiadomij lekarz dr. Maulen członków rodziny królewskiej, że należy oczekiwać rychłego zgonu. W pokoju umierającego zebrał się królowa Marja rumuńska, królowa Marja jugosłowiańska, b. królowa grecka Elżbieta ze swoim małżonkiem i z księciem Mikołajem. O godz. 2.30 w nocy król zasnął spokojnie, lekarz skonstatował śmierć

Żałoba w kraju

BUKARESZT, 20 lipca. (ATE.) Bukareszt pograżony się w ciężkiej żałobie. Na wszystkich gmachach publicznych i domach prywatnych wywieszono chorągwie o barwach państwowych, zmniejszone do połowy. Maszty powleczone są krepami. Dzienniki wyszły w żałobnych ob-

Pogrzeb odbędzie się w sobotę

BUKARESZT, 20 lipca. (ATE.) Zwłoki króla rumuńskiego zostały dziś rano zabalsamowane i złożone przez królową Marję w zamku Velvisor w Synaja na specjalnie udekorowanym podniesieniu. Jutro zwłoki odtransportowane będą specjalnym pociągiem do Bukaresztu i wystawione na widok publiczny w zamku Cotraceni. Pogrzeb odbędzie się w sobotę. Zwłoki króla pochowane będą prawdopodobnie w Curtea de Arges, gdzie spoczywają zwłoki

Życiorys zmarłego króla Ferdynanda

Król rumuński Ferdynand urodził się dnia 24 sierpnia 1865 roku w Sigmaringen, jako drugi syn panującego ks. Leopolda Hohenzollern Sigmaringen, z katolickiej linii tego domu, która aż do rewolucji listopadowej 1918 roku panowała w małym księstewku, położonym na południu Niemiec pomiędzy Wirtembergią a Badenją. Po ukończeniu szkoły średniej książę Ferdynand wstąpił jako oficer do I pułku gwardji w Poczdamie, a potem odbył kilka semestrów na wydziale prawa w uniwersytetach w Tybindze i Getyndze. Zwrot w jego życiu nastąpił w 1889 roku, kiedy starszy jego brat Wilhelm, późniejszy panujący książę Hohenzollern Sigmaringen nie przyjął ofiarowanego mu następstwa tronu rumuńskiego. Parlament rumuński zwrócił się wtedy do młodszego ks. Ferdynanda, który przyjął ofiarowane mu stanowisko, w marcu 1889 r. proklamowany został przez parlament rumuński jako następca tronu i wkrótce potem przybył do Bukaresztu i wstąpił do wojska rumuńskiego. Powołanie ks. Ferdynanda na następstwo tronu do Rumunii wynikało stąd, że od roku 1866 do roku 1881 królem był książę Karol Hohenzollern - Sigmaringen, którego małżeństwo z księżniczką Elżbietą Wied, znaną pod pseudonimem literackim jako Carmen Silva, pozostało bezdzietne.

Dnia 10 czerwca 1893 r. książę Ferdynand poślubił księżnę Marję, najstarszą córkę ks. Alfreda Sasko - Koburgsko - Gojańskiego, brata króla Edwarda VII. Księżna Marja urodziła się w 1875 roku w Anglii, gdzie też była wychowana. Matką jej była wielka księżna rosyjska Marja. W ciągu 30 lat ks. Ferdynand przebywał w charakterze następcy tronu przy boku swego stryja króla Karola, który zmarł na początku wojny światowej 14 października 1914 roku. Po śmierci króla Karola na tron wstąpił ks. Ferdynand, jako król Ferdynand.

W czasie wojny światowej znaczna część Rumunii okupowana była przez wojska niemieckie. Król Ferdynand w tym czasie przebywał aż do listopada 1918 r. w Jassach, skąd po klęsce mocarstw centralnych, powrócił do Bukaresztu.

W zeszłym roku król Ferdynand ciężko zachorował, wobec czego królowa Marja, bawiąca wówczas w Ameryce, przyspieszyć musiała swój powrót do Europy. Ciężkie przesilenia w rodzinie królewskiej, na skutek rozwodu następcy tronu księcia Karola z jego małżonką p. Lupescu, również

Przysięga 6-letniemu królowi

BUKARESZT, 20 lipca. (Pat.) — Pierwszy złożył przysięgę ks. Dziej, o godz. 16 odbyło się posiedzenie zgromadzenia narodowego, na którym rada regencyjna w osobach księcia Mikołaja, patriarchy Mirona Cristea oraz pierwszego prezesa sądu kasacyjnego Puluga złożyła przysięgę wobec 6-letniego króla Michała i królowej Marji, księżnej - matki Heleny i metropolity Pimena.

Pierwszy złożył przysięgę ks. Mikołaj w słowach: „Przysięgam wierność królowi Michałowi“.

Przysięgę złożono na ręce metropolity mołdawskiego. W chwili wygłaszania roty odezwały się salwy armatnie i wszystkie dzwony kościelne.

Dzisiaj złoży przysięgę na wierność królowi armja.

W Bukareszcie -- spokój

BIALOGRÖD, 20. PAT. Według doniesień z Bukaresztu panuje tam zupełny spokój. Wojska zajęły wszystkie gmachy rządowe. Rząd zawiadomił księcia Karola, iż trwa przy poszanowaniu uchwały parlamentu z dnia 4 stycznia 1926 roku w sprawie regencji.

Tajemnicza podróż ks. Karola

PARYŻ, 20. (ATE.) — Na wieść o śmierci króla Ferdynanda liczni dziennikarze i reporterzy usiłowali dostać się do ks. króla rumuńskiego wzgl. porozumieć się z jego otoczeniem. Adjutantura jednak odmówiła wszelkich informacji. Na wiadomość o śmierci króla, ks. Karol niezwłocznie udał się do kościoła, gdzie spędził kilka chwil na modlitwie. Urzędnik poselstwa rumuńskiego w Paryżu utrzymuje stałą łączność pomiędzy ks. Karolem a poselstwem rumuńskim. Wyjazd księcia do Rumunii jest bardzo prawdopodobny

Minister spr. zagr. Titulesku jest zwolennikiem powrotu ks. do kraju.

PARYŻ, 20. (ATE) Ks. Karol udał się w podróż samochodem w niewiadomym kierunku, otoczenie księcia odmówiło wszelkich informacji o celu jego podróży.

Pos. Szembek wyjechał do Bukaresztu

Nasz warsz. koresp. telefonuje: natychmiast po nadejściu wiadomości o zgonie króla rumuńskiego Bawiący ostatnio w Warszawie poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzplitej przy królewskim rządzie rumuńskim p. Szembek,

oddziaływały na stan chorego króla.

Wskutek tych zajęć prawa następstwa tronu parlament rumuński przełał na urodzonego 25 października 1921 roku wnuka króla Ferdynanda ks. Michała.

Ze swego małżeństwa z królową Marją król Ferdynand pozostawia dwóch synów, a mianowicie wspomnianego już ks. Karola, b. następcę tronu, urodzonego w r. 1893 i ks. Mikołaja, urodzonego w 1903 roku. Oprócz tego z małżeń-

stwa pochodzą trzy córki, z których najstarsza córka ks. Elżbieta urodzona w 1894 roku jest od 1921 roku małżonką greckiego księcia Jerzego, który przez krótki czas był królem greckim, lecz zmuszony został do abdykacji. Druga córka ks. Marja, urodzona w 1899 roku jest od 1922 roku małżonką króla jugosłowiańskiego Aleksandra. Najmłodsza córka pary królewskiej księżniczka Ilana, ur. w 1908 roku jest jeszcze niezamężna.

Na wsi sowieckiej niema zupełnie Komunistów

(Specjalna służba korespond.)

Centralny urząd statystyczny opublikował w tych dniach definitywne wyniki ostatnich wyborów do sołowiec. Z ogólnej ilości uprawnionych do głosowania 39,504,803 wyborców w wyborach tegorocznych wzięło udział 18,783,428 osób, t. j. 47,4 proc. Z liczby tej przepada 66,7 proc. na mężczyzn, a 29,9 proc. na kobiety. W roku ubiegłym w wyborach wzięło udział 47,5 proc. ogólnej ilości uprawnionych do głosowania osób, w tym 67,4 proc. mężczyzn i 28,7 proc. kobiet.

Aktywność wyborców zależna była w wysokim stopniu, od pory, w jakiej wybory się odbywały. W zimie udział w wyborach był na ogół słabszy, w lecie — silniejszy. Zaznaczyć wypada, że w roku bieżącym pozbawiono daleko większą ilość osób, niż w latach poprzednich, aktywnego prawa wyborczego. Podczas gdy w roku 1926 prawa wyborczego pozbawiono zaledwie 410,164 osób, t. j. 1,1 proc., w roku bieżącym ilość osób, pozbawionych prawa głosowania, wyniosła 1,338,158 osób, t. j. 3,3 proc. ogólnej liczby wyborców.

Pozbawianie prawa wyborczego ludności wiejskiej następowało po większej części na skutek tego, że zamożni włościanie przyjmowali parobków, a tem samem stawali się „przedsiębiorcami”, t. j. osobami, którym w myśl ustawodawstwa sowieckiego prawo głosowania nie przysługuje.

Osoby, pozbawione prawa wyborczego, stanowią żywił wybitnie antysowiecki. Wzrost liczby osób, pozbawionych prawa głosowania do sołowiec, jest następstwem wzrostu siły gospodarczej wsi rosyjskiej. Z poszczególnych prowincji ZSSR największą ilość pozbawionych prawa wyborczego wykazują: Krym, Kaukaz północny, Syberja, Kazakistan, prowincja nadwołżańska i Ural, najmniejszą natomiast — okręgi przemysłowe w Rosji północnej i środkowej.

Ogólna ilość sołowiec wiejskich na całym obszarze ZSSR wynosi w roku bieżącym 54,971, przyczem obejmują one 327,001 gmin. Wynika więc z tego, że niektóre wioski mają po jednym wspólnym sołowiec.

We wszystkich tych sołowiecach zasiada ogółem 921,673 delegatów ludności wiejskiej, w tem 108,758 kobiet 11,8 proc. W roku ubiegłym udział kobiet w sołowiecach wiejskich był cokolwiek mniejszy wyrażając się cyfrą 84,385, czyli 10,1 proc. Zaznaczyć wypada, że ilość kobiet, piastujących urząd przewodniczącego sołowiecu, w roku bieżącym powiększyła się prawie dwukrotnie, podczas bowiem, gdy w roku ubiegłym było w całym związku sowieckim zaledwie 350 kobiet — przewodniczących, w roku bieżącym stanowiska te zajmuje 641 kobiet. Okoliczność ta świadczy o wzmagającej się aktywności politycznej kobiet sowieckich.

Jest rzeczą znamienną, że wpływ komunistów, posiadających absolutną większość zazwyczaj w sołowiecach miejskich, są w sołowiecach wiejskich minimalne. Tak więc z ogólnej ilości członków sołowiec wiejskich zaledwie 5,1 proc. stanowią organizowani komuniści i 7,8 proc. t. zw. komsołolcy. — Resztą t. j. około 90 proc. przypada na elementy niekomunistyczne. — Cep.

Biblioteka polska w Paryżu.

Dr. fil. Jan Muszkowski, dyr. biblioteki ordynacji Krasieńskich, powrócił do Warszawy z Paryża, gdzie w ciągu ostatniego roku pracował z ramienia Polskiej Akademii Umiejętności nad reorganizacją biblioteki polskiej przy Quai d'Orleans. Ta obecnie rozszerzona i zmodernizowana placówka propagandy polskiej w zakresie nauki, posiadająca około 70.000 tomów obfite zbiory rękopisów, rycin, map i t. p., łącznie z muzeum Adama Mickiewicza, otworzy swoje podwoje już w jesieni roku bieżącego

Udaremniiony zamach stanu w Anglii

Porażka Baldwina w sprawie rozszerzenia kompetencji izby lordów

(Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Polskiego“)

Londyn, w lipcu.

Dziwny to kraj, który swe prawdziwe sukcesy i kryzysy przechodzi, nie zdając sobie zupełnie sprawy, na co był narażony. Te zjawiska, które go wytrącają z równowagi i wzbudzają, mają zazwyczaj trzeciorzędne znaczenie. Głosowanie na temat najważniejszego wydarzenia w trzeciej dekadzie czerwca wysunęłoby na czoło albo rozgrywkę finałową w Wimbledon, albo śmierć popularnego spekulanta Jimmy White'a, albo zaciemnienie słońca. Natomiast do świadomości narodu napewno jeszcze nie przemknęło, że zapowiedziano zamach stanu, że w łonie partii konserwatywnej wybuchła rewolta, że zamach został udaremniiony i że rząd Baldwina poniesie olbrzymią klęskę moralną.

Trzeba przyznać, że od samego początku wypadki rozgrywały się w mglistej atmosferze; tempo, w jakim się ten tragiczniczny film rozwijał, zapierało dech w piersi (Wieczorna gazeta nie wiedziawszy, co robi poranna) brak było przede wszystkim prostej formułki, która mogła wytajemniczyć ulicę w sens wydarzeń. Potrzeba co najmniej „listu Zinowiewa”, aby zainteresować Anglików pod względem politycznym. A jednak te ponure sprawy stanowiły ośrodek wszelkich współczesnych zagadnień politycznych i tworzyły jaknajsolidniejszy fundament dla prawdziwie rewolucyjnej sytuacji. Demokracja Anglii (a tem samem i całego świata) przeszła poważny kryzys — ale

Wielka Brytania pełna była w tym czasie dyskusji nad tem, czy 16-letnia Betty Nuthall, nadzieja tennissowa Anglii, przetrzuci się do zawodowców, czy też odrzuci ofertę p. Cochran.

Dziwny to kraj, w którym jakby przypadkowo postanawia się przeprowadzić zamach stanu i przedkłada go się parlamentowi w ten sposób, że prasa poranna, pomimo ogórkowego sezonu, nawet tego nie uwypukla.

W dniu 20 czerwca lord Cave przedłożył w izbie lordów plan zreformowania izby wyższej, a uczynił to w imponująco niedbały sposób. Oświadczeniu rządu jakby towarzyszył gest „omal nie zapomnieliem” i „jak mi właśnie wpada na myśl”. Potem nastąpiło naszkicowanie projektu, który obwieszczał ograniczenie prerogatywy królewskiej w sprawie mianowania parów, utwierdzał izbę wyższą po wsze czasy na feodalno-dziedzicznej podstawie i uniemożliwiał na przyszłość każdemu postępowemu rządowi pracę ustawodawczą. Namuszona została alfa i omega wszelkiego demokratycznego ustroju, aksjomat demokracji, że żaden rząd nie może bezapelacyjnie wiązać swych następców. Ale musiało trwać dwa dni, aż ten politycznie genialny naród zaczął rozumieć, co z nim zamierzają zrobić.

To, co planowano, dotarło do świadomości dopiero wtedy, gdy za kulisami przeksztaltowało się w „akcję” i mogło być wyrażone w języku kina. Dla zrozumienia przez

naród dojrzało wtedy, gdy można było donosić o spiskach, rewolucjach, ofenzywie i defenzywie.

Jest to klasyczny przykład dynamiki politycznej tego kraju: trwało 48 godzin, aż sami politycy ogarnęli umysłem, o co właściwie chodzi. Ale gdy tylko zrozumieli, w mgnieniu oka niebezpieczeństwo zostało opanowane.

Antytezą tego porządku rzeczy jest Paryż. Tam intelektualna klasyfikacja następuje po wydarzeniach z zapierającą dech szybkością. Rezultat tego jest taki, że Paryż — szczególnie od czasów wojny — posiada decydujący wpływ intelektualny na pozostałą Europę przy ocenianiu współczesnych wypadków.

W Paryżu nie brak nigdy logiki, brak natomiast zmysłu praktycznego wyzyskania zjawisk poznanych.

Naród brytyjski nie posiada zdolności przenikania umysłem zjawisk bieżących. W niezliczonej ilości wypadków dowiadujemy się ten naród dopiero z krytyk i oświeleń paryskich, waszyngtońskich i niemieckich, co się na jego skórze odbywa. Każdy uważny czytelnik dzienników obserwuje, jak po doniosłych wydarzeniach politycznych w Londynie najpierw pojawiają się paryskie, berlińskie, warszawskie i moskiewskie komentarze, a dopiero potem londyńscy korespondenci wypacają z mozołem londyńskie wrażenia, lub komentarze.

Ale po spóźnionem zrozumieniu następuje w Anglii w porywającym tempie wewnętrzno-polityczna re-

akcja: prasa zostaje zmobilizowana, z ram partyjnych leca wprost drzazgi. Nagle zaczyna działać opinia publiczna, która siebie nie usprawiedliwia i nie szaleje, ale jest nie do pokonania. W mgnieniu oka rząd zostaje rzucony na kolana i jego odwrót staje się oczywistością, której nikt nawet ironicznie nie komentuje. I naród już zajmuje się znowu tenisem, paradą i manewrami lotniczymi w Hendon, podczas gdy druty i kable telegraficzne niosą komentarze politycznych korespondentów do Berlina, Paryża i Waszyngtonu.

Aktem parlamentu z 1911 roku zniesiono absolutne prawo weta izby lordów i usunięto całkowicie z pod jej kompetencji ustawy finansowe. W ten sposób lordom złamano stos pacierzowy. Resztki ich tendencji obstrukcyjnej i prerogatyw trzymało w szachu prawo króla do mianowania parów. Gdy szlachetni lordowie zamierzali sabotować jakikolwiek polityczny projekt prawa, t. j. odwiec na przeciąg dwóch lat jego realizację, wówczas rząd niezwłocznie groził zamianowaniem odpowiedniej ilości rządowych parów. Ta śmiertelna groźba wystarczała. Co ich lordowskie moście obchodził honor i godność drugiej izby? Numerus clausus szlachectwa był dla lordów ważniejszy, niż zwycięstwo, czy porażka ich izby. Groźba inflacji szlacheckiej była dla nich straszniejsza, niż utrata prestige'u izby, której znaczenie i tak spadło nieomal do zera.

Trzystu pięćdziesięciu nowych dziedzicznych parów oznaczało 350 mieszczańskich, a nawet od czasów rozwoju partii pracy, ewentualnie 350 proletariackich lordów. Trzystu intruzów w odwiecznych twierdzach i świątyniach zamkniętej kasty.

Nigdy, przenigdy!
Od 1911 roku dwa razy próbowała izba wyższa brózdzić i dwa razy skapitulowała. Za czasów Mac Donalda była potulna, jak nigdy. Świat podziwiał ten objaw taktu politycznego. Istotna przyczyna tego umiaru była jasna, jak słońce: Mac Donald mógł znaleźć na pierwszy tuzin nowych lordów byłych generałów, adwokatów utytułowanych i socjalistycznie usposobionych członków high-life'u. Na następne trzy tuziny jeszcze ewentualnie byłych liberałów, z którymi się przynajmniej razem wioślował Eton i Oxfordzie. Na pozostałych trzystu przypadliby sami przywódcy związków zawodowych, dawni murarze, stolarze i krawcy. W obliczu takiej perspektywy wydawało się rozsądniejszym przykucnąć i być posłusznym, jak baranek. Lepiej nie protestować z pobłażliwym uśmiechem przyjąć do swego grona, jako pełnoprawnych, acz niepożądanych członków, tych kilku nieuniknionych lordów socjalistycznych. Tak też uczynili panowie z izby wyższej za rządów Mac Donalda.

Poor Yorick,
(Dok. nastąpi).

Spadł i zabił się lotnik hiszpański

MADRYT, 17 lipca. (PAT.) — Pułkownik Doriga, który dokonywał próbnych lotów na awionetce o motorze 40-sio konnym spadł i zabił się na miejscu.

Kino w ogrodzie.
Dziś sensacyjna premiera!
Wielki potrójny program!



HOOT GIBSON
UNIVERSAL STAR

1) Strzał z Zasadzki
Potężny ultrasensacyjny dramat cowbojski w roli głównej król ekranu

2) Pobyt p. Prezydenta Rzeczypospolitej w Łodzi.

3) Nad programem Komedja ameryk. w 2 aktach.

Początek o godz. 4-ej.
Na I-szy seans wszystkie miejsca po 60 groszy.
UWAGA! Od godz. 8.30 Kino w ogrodzie.
Orkiestra pod kier. p. Niewiadomskiego.

LUONA

Dziś
sensacyjna premiera!

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. Lidauera.



TANI TYDZIEŃ!

Ceny miejsc na wszystkie seanse od 50 groszy.

Film najnowszej produkcji 1927 r.

„Taniec na sercach”

Współczesny dramat w 10 aktach podług głośnej powieści Ryszarda Vossa.

W rolach głównych:

Erna Morena oraz ideał dzisiejszych kobiet, — uosobienie piękności i męskości
Olaf Fjord i wymarzony typ donżuana i lowelasa
Erik Kayssler.

Ks. biskup Bandurski
honorowym obywatelem
Lwowa



Z okazji 40-lecia kapłaństwa i w uznaniu wybitnych zasług ks. biskupa Władysława Bandurskiego nad dziełem odbudowy Niepodległości Polski, magistrat Lwowa uchwalił nadać mu obywatelstwo honorowe miasta.

Przez dwie godziny
konferował marsz. Piłsudski z p. Patkiem

Nasz warsz. koresp. telefonuje: P. prezydent rady ministrów marsz. Piłsudski przyjął w dniu wczorajszym w Belwederze posła naszego w Moskwie min. Patka, z którym konferował blisko dwie godziny. P. Patek wyjeżdża do Moskwy w sobotę.

Od godz. 6 do godz. 7 min. 30 prezes rady ministrów marsz. Piłsudski urzędował w gmachu prezydium rady ministrów, załatwiając sprawy bieżące, poczem przyjął min. oświaty dr. Dobruckiego oraz min. poczty i telegrafów Międzińskiego.

Czang-Tso-Lin ewakuuje
Pekin

PEKIN, 19 lipca. (A.W.) — Ewaakuacja miasta zarządzona przez generała Szang-Tso-Lina, coraz bardziej pobudza elementy lewicowe do żywszej działalności. W mieście w szczególności zaś w dzielnicy robotniczej odbywają się demonstracje, skierowane przeciwko generałowi Czang-Tso-Linowi. Demonstracje te tłumione są bezwzględnie represjami. Jednakże zachodzi obawa, iż w razie dalszego zbliżenia się linii frontu do miasta, wrzenie przybierze formy niebezpieczne dla tyłów wojsk generała Czang-Tso-Lina. Z rozporządzenia władz zaprowadzono osirą cenzurę pism.

Amerykańscy piłsudczycy w Belwederze

Wręczyli marsz. Piłsudskiemu złotą szablę -- „Małą Ulinę”

WARSZAWA, 20 lipca. (Pat.) — O godz. 4.30 zebrał się uczestnicy wycieczki amerykańskiej w Al. 3 Maja, skąd pochodem udali się do Belwederu i zostali przyjęci przez marszałka Piłsudskiego.

Imieniem uczestników wycieczki pierwszy przemawiał przewodniczący zjednoczonych komitetów

im. Józefa Piłsudskiego w Ameryce, profesor Siemiradzki. W przemówieniu, nacechowanym serdecznym wzruszeniem i czciami profesora Siemiradzki oddał hojną pierwszemu marszałkowi Polski, twórcy jej niepodległości. Ołiarowując marszałkowi złotą szablę, mówca oświadczył, że polacy amerykańscy

wręczają mu ją, aby mógł niepodległości bronić. Szabla ta jest więc właściwie symbolem tendencji pokojowych Polski, symbolem pokoju. Prof. Siemiradzki prosił, aby szablę tej nadać nazwę „Małej Uliny”.

Przyjmując dar, marszałek podziękował uczestnikom wycieczki

oraz wyraził zgodę na nazwę szabli.

Następnie przemówił do pani marszałkowej Piłsudskiej imieniem pań ze zjednoczonych komitetów p. Bronisława Wołyniec, witając marszałkową w imieniu polek matek.

Wreszcie redaktor Błażewicz z Nowego Jorku prosił marszałka, aby raczył przyjąć odznakę pamiątkową członków wycieczki.

Marszałek Piłsudski raz jeszcze podziękował uczestnikom wycieczki, poczem zaprosił ich do swych apartamentów, gdzie podejmował ich herbata.

Jak wygląda szabla?

Szabla, którą uczestnicy wycieczki przywieźli w darze marszałkowi Piłsudskiemu wykonana została przez majora Falsztynskiego, cała w stylu empire i posiada szczerzotą gardę. Po jednej stronie nasady klingi widnieje w złocie wykonana odznaka I brygady (krzyż legionowy) po drugiej zaś stronie — odznaka oficerskiej szkoły związku strzeleckiego, t zw. „parasol”. Na klingie, umieszczonej w srebrnej pochwie widnieje napis: „Odnawicielowi Polski Złączone Komitety im. Józefa Piłsudskiego w Ameryce”. Szabla umieszczona jest w odpowiednim futerale z inicjałami marszałka na wierzchu.

Nazwa „Mała Ulina” jest na pamiątkę przedarcia się legionów przez front rosyjski w roku 1914

Cherchez la femme!

Jak gen. Żymierski zaciągał pożyczkę, aby wydostać się z tragicznej sytuacji

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Wczoraj, w 13 dniu rozprawy sądowej przeciwko gen. Żymierskiemu św. pułkownik Mroziński, szef wydziału wojsk samochodowych zeznał, iż z firmą „Tank” zetknął się w roku 1922, kiedy firma ta zaczęła wyrabiać środki do chłodnic samochodowych. Zrazu środki te nieco szwankowały, stopniowo jednak „Tank” pracował coraz lepiej, tak, że w roku 1924 złożył ofertę — na wyrób nowych chłodnic.

Św. inż. Sommer brał udział w pracach komisji, mającej ustalić cenę masek. Prace te były utrudnione ze względu na brak precedensu i na wahanie kursu złotego. Przedstawiciele „Protektu” utrudniali prace komisji i niejednokrotnie wyrażali zdziwienie z powodu

wysuwanych wątpliwości przez członków komisji.

Gen. Żymierski: — Czy przy pierwszej dyspozycji na maski można było ustalić kalkulację?

Św. Sommer: — Sądzę, że tak. Po zaprzysiężeniu św. Sommera przewodniczący zarządził przerwę.

Po wznowieniu posiedzenia świadek Dybczyński opowiada historję swej znajomości z generałem Żymierskim, która datuje się od roku 1918. Poznanie miało miejsce w Moskwie po bitwie pod Kaniowem. Następnie świadek stykał się z Żymierskim w Warszawie. W lutym 1925 r. Żymierski zwrócił się do świadka o pożyczkę, gdyż znajduje się w tragicznej sytuacji z powodu jakiejś kobiety.

Miałem — mówi św. Dybczyński — podówczas gotówkę do roz-

porządzenia 7.000 złotych, uzbierałem jeszcze 3.000 i całą sumę, tj. 10.000 złotych pożyczylem Żymierskiemu. Część brakującej sumy otrzymałem od niejakiego Popławskiego. Na pokrycie reszty byłem zmuszony sprzedać, między innymi, zbiór miniaturowych, które zakupiłem jeszcze w Rosji. Pieniądzy, w myśl życzenia generała Żymierskiego, doręczyłem Saksomowi. Kwit dostałem później, wręczył mi go samorzutnie generał Żymierski. Pieniądzy podówczas miałem, gdyż parcelowałem grunta i zaciągałem pożyczkę w Banku rolnym i Banku odbudowy.

Na wniosek adw. Szurleja przewodniczący ogłosił przerwę. Po przerwie sąd przystąpił w dalszym ciągu do badania św. Dybczyńskiego.

Podwyżka dla kolejarzy

wejdzie w życie z dniem 1 września r. b.

WARSZAWA 20. PAT. Rozważana od dłuższego czasu w łonie rządu sprawa podwyżki uposażeń pracowników kolejowych, która z powodu trudności finansowych i gospodarczych nie mogła być zrealizowaną, będzie na podstawie decyzji prezesa rady ministrów marszałka Piłsudskiego, powziętej na wniosek min. Pawła Romockiego, wprowadzona w życie z dniem 1 września r. b.

Radio na P. K. P.

WARSZAWA, 20 lipca. (Pat.) — Czynnione ostatnio na P. K. P. próby doświadczalne z aparatem radiowym konstrukcji pp. Dormonta i Surówki wykazały, iż aparat ten specjalnie dostosowany do odbioru audycji podczas biegu pociągu odpowiada wszelkim stawianym mu wymaganiom. Jest to aparat 5-cio lampowy — całej konstrukcji metalowej, o zakresie fal od 200 — 1.900 metrów. Konstruktorzy kładli specjalny nacisk na możliwie jaknajwiększe zabezpieczenie aparatu i izolowanie go od wstrząśnień wagonów. Obsługa aparatu jest niezmiernie prosta, a całość łatwo przenośna. Próby odbioru audycji radiowych na ten aparat dokonywane w najgorszych pod-

względem odbioru warunkach atmosferycznych w okresie letnim dały zadawalające wyniki. Próby doświadczalne czynione są w dalszym ciągu.

Traktat handlowy z Niemcami

Rokowania wczesną jesienią

Nasz warsz. koresp. telefonuje: Dowiadujemy się, że w wyniku ostatnich medjacji polsko-niemieckich zostało osiągnięte porozumienie w sprawach osiedleńczych. Na leży się spodziewać, że wobec tego przedstawiciele Rzeszy i Rze-

WIEDEN, 20 lipca. (Pat.) — Dziś, o godz. 2 po poł. odbył się pogrzeb ofiar krwawych zająć z piątku i soboty. Przed bramą cmentarną ustawiono 57 trumien. Wy-

głoszono szereg przemówień imieniem socjaldemokratów, komunistów i organizacji zagranicznych. Po odśpiewaniu pieśni żałobnych trumny złożono do grobów, część zaś odniesiono do krematorium. Na przeciąg 15 minut ustają prace we wszystkich przedsiębiorstwach Spokój nigdzie nie zostaj zakłócony.

WIEDEN, 20 lipca. (Pat.) — Wczoraj zwrócili się do kanclerza Seipla posłowie polski, niemiecki, francuski i włoski i wyrazili mu współczucie z powodu ofiar dni ostatnich, a równocześnie złożyli mu gratulacje z powodu pomyslnego przezwyciężenia kryzysu.

Akcja sądowa

przeciwko zarządzeniom „Pasty”

Nasz warsz. koresp. telefonuje: Komisja prawnicza związku a-bonnetów telefonicznych powzięła uchwałę stwierdzającą, iż wprowadzenie liczników z dniem 1-go lipca jest bezprawne, gdyż P. A.

S. T-a powinna była wypowiedzieć dotychczasową umowę przed dniem 1 kwietnia, co nie zostało uczynione. Wobec tego związek podejmie zbiorową akcję sądową.

57 trumien

Pogrzeb ofiar wypadków wiedeńskich

WIEDEN, 20 lipca. (Pat.) — Dziś, o godz. 2 po poł. odbył się pogrzeb ofiar krwawych zająć z piątku i soboty. Przed bramą cmentarną ustawiono 57 trumien. Wy-

NA MARGINESIE

Porucznik bez 10 żołnierzy

Na kilka lat przed wojną światową ówczesny rząd niemiecki wniósł do parlamentu przedłożenie flotowe żądające kilkuset milionów marek na budowę okrętów. Większość parlamentu: centrum i socjaliści odrzuciła projekt rządu. Po decydującym głosowaniu w izbie zawał przywódca junkrów poseł von Oldenberg:

— Co mi parlament, kiedy cesarz może posłać lejtnanta z 10 żołnierzami i rozpedzić go!

Takie były istotnie stosunki w Niemczech, Parlament, który od 1871 roku wychodził z czteroprzymiotnikowego prawa głosowania, był mimo to tak słaby, że rzadko opierał się woli rządu, szczególnie gdy Bismarck stał na jego czele. Parlament uchwałal przedłożenia rządowe — dobrze; nie uchwałal — wówczas rozwiązywano go, wybory zaś dawały rządowi większość.

U nas rozwiązanie sejmu, nazywane skromnie „zamknięciem nadzwyczajnej sesji”, odbyło się nawet bez tych akcesorjów, które von Oldenburg uznał za potrzebne w Niemczech. Wystarczył sam porucznik — bez 10 żołnierzy. A porucznik ten nazywa się Zaćwilichowski. I to nazwisko nasuwa wspomnienia. Kto pamięta „Ogniem i mieczem”, przypomni sobie opisaną tam postać rycerza kresowego, Zaćwilichowskiego, na którego ustach — jak sam o sobie mówi — nigdy nie powstało kłamstwo. Może obecny porucznik Zaćwilichowski jest potomkiem swego kresowca — spełnił on tylko rozkaz i nie on winien, że rozkaz ten godził w prawa reprezentacji ludowej.

Albowiem faktem pozostanie niezbitym, że sejm jest reprezentacją ludową. Można o tym sejmie sądzić, co się komu podoba; my jesteśmy ostatni, którzy mielibyśmy ochotę bronić go we wszystkim i mimo wszystko. Co innego jednak jest nie zachwycać się pierwszą w państwie instytucją, a co innego wyrażać jej wprost brak poszanowania. A takim brakiem jest posyłanie przez ówczesny dekretu rozwijającego na rzecz marszałka, zamiast choćby analogicznie jak w senacie odczytać go na pełnym posiedzeniu przez ministra

To są — powie ktoś — błahostki w porównaniu z całością wypadków. Cóż, kiedy z takich napozór błahostek składa się życie publiczne, brane z zewnętrznej swej strony. Czy np. parada przy otwarciu parlamentu angielskiego jego przewodniczący w peruce, urzędnicy w krótkich spodenkach i t. d., nie są błahostkami, śmieszniemi w oczach całego świata, tylko nie w oczach Anglików?

Nie czas myśleć o różach, kiedy lasy ptona. — Kiedy „nas podcina się nogi ustrojowi parlamentarnemu, obojętnym jest, czy wykonawcą tej „sily wyższej” jest generał czy porucznik. Jednakże — czy Primo de Rivera, zawodowy oficer chodził zawsze w mundurze? Czy Mussolini zawsze jest w czarnej koszuli? Ilustracje pokazują obu w stroju cywilnym. U nas bez munduru nie się obejść nie może — brakuje tylko 10 żołnierzy z bagnietami.

„Naprzód”.

Bez marynarek

urzędują w M. S. Wewn.

Min. Składkowski wydał rozporządzenie, pozwalające urzędnikom MSWewn. podczas upałów urzędować w ministerstwie bez marynarek. Minister oświadczył, że urzędnicy mogą się również meldować u niego bez marynarek.

Rozporządzenie to ma na celu zmniejszenie zmęczenia urzędników, zmuszonych podczas upałów prażyć się w grubych sukienkach marynarkach.

Rytm trzech stolic
Rzym -- Paryż -- Berlin

Dworzec w Rzymie, jak prawie wszystkie dworce włoskie, jest co się zowie obskurny. Masa ludzka tłoczy się do wyjścia, dym węglowy i rozgnane ciała ludzkie wydzielają okropny zapach, portierzy hotelowi wykrzykują wciąż nazwy dnośnym głosem. Jazda przez miasto, z zainteresowaniem do impresji, wywołuje mdłości i zawrót głowy. Pierwsze i wciąż powtarzające się wrażenie — trzykrotnie wóz nasz o mało nie uległ katastrofie, trzykrotnie najostrożniejsze hamowanie w ostatniej chwili, trzykrotnie przyspieszone bicie serca, stłumiony krzyk, oprowadzanie strach! Najbardziej południowe z rzymskich wrażeń: potworne pomieszanie środków komunikacji, którego nie może opanować oszczędnie rozmieszczony policjant sygnalizacyjny. I natychmiast auto pędzi dalej, najbezwzględniejsze tempo w najwęższych ulicach. Nikt nie jedzie wolno, brutalnie szarpane są hamulce w ostatniej sekundzie i biada temu wozowi, który nie zatrzyma się szybciej, niż myśł.

Spacer wieczorny na Corso, Rzym jest ciekawy, nieuprzedmiw, pełen naturalnej dumy, z pretensjami ongiś wspaniałego miasta, które dobiega się obecnie znaczenia amerykańskiej metropolii. Zwykle tak chętnie i ozięle przyjmowany szum i hałas południowych miast staje się przesadnym, bo nie posiadającym pewnej świadomości. Czemu właściwie? Porośnięta trawa samotność rzymskiego Forum, ruiny starożytnej areny gladiatorów, wywołujące dreszcz swym olbrzymimi torsami, krwawy zachód słońca za kopułą św. Piotra — wywołują zmyślny sceptycyzm o tak aktualnych gestach.

Rzymskie panie sfer towarzyskich, piękniejsze, niż kiedykolwiek, zaczynają wreszcie otrząsać z siebie dawne klasztorne zamknięte życie damowe. Spotyka się je, ubrane z wytwornym smakiem ściśle subiektywnym, a nigdy szablonowo, w czwórki lub trójki na herbatce popołudniu u Valladiera lub w Casino delle Rose w Pincio. Z temperamentem, zapałem i znakomitą swobodą omawia się pod interesującym, zaczepnym spojrzeniem młodych elegantów, najwęższe plotki. Auta czekają posłusznie w półkolu przed schodami modnych miejsc spotkania towarzysztwa. (Szoferzy w śnieżnobiałych strojach siedzą nieruchomo przy kierownicy, zeskakują zgrabnie i uprzejmie jak rycerze, a nie jak tępy służący, aby otworzyć swym pięknym paniom drzwi auta. Stale powtarzające się, ogromnie miłe doświadczenie, we Włoszech nawet żebrak apeluje do piękności, a nie do litości kobiety, choćby nawet za 10 centesimi.

Tańczy się jedynie w wielkich luksusowych hotelach, raz tygodniowo także w prywatnych częściowo bardzo feudalnych klubach. Wieczorem w jednym lub dwu lokalach, mieszczących się w oryginalnych piwnicach, gromadzą się panie w „wielkich” toaletach, drogocennej biżuterji, przepięknych barwach, panowie w strojach wieczorowych i kapeluszach słomkowych, lecz także i kostiumach spacerowych i szarych paltach. Ogniste rytmy.

Wreszcie, po drodze do domu, wstępuje się raz jeszcze do zalanego srebrną poświatą, księżycy Koloseum.

Powoli wyjeżdża pociąg z hali, na horyzoncie św. Piotr błędnie coraz bardziej, a w chwili serdecznego pożegnania dźwięczy po raz

ostatni: „Mori amazzato!”. Wy-czerpujący, najbardziej rzymskie z wszystkich przekleństw.

Natychmiast idzie się na lunch, z obu stron płynie zieleniejąc równina, odgraniczona z zachodu wąskim paskiem granatowym, morzem Śródziemnem. Mijamy krzywą wieżę w Pizie, od Lewantu rozpoczyna się obiad, je się pomiędzy Rapallo i Portofino, ser pomiędzy Nervi i Genua. Co chwila oko spogląda w dal w niebieską noc, prawie prostopadle w dół aż do wybrzeża, na którym fale uderzają piaseczkami. Czyste tunele pozwalają w przerwach spojrzeć na fragmenty okolicy, senne wrażenia morza w nocy, napełnionego drgającym światłem księżycy.

Cudownie przebudzenie się w Dijon! Gwałtownie zmieniona okolica, jasnozielone lasy liściaste. Dzięki Bogu — nieograniczony czas do ubierania się. W kapciowym pachnie już Chanel i d'Orsay — dobrze uperfumowana i dekoracyjna jest publiczność pociągów luksusowych na tej linii. W czasie lunchu mijamy napis „Fontainebleau”, konduktor przypomina, że czas pakować rzeczy — notężna, a jednak pełna smukłości stoi na horyzoncie sylwetka wieży Eiffila — Paryż.

Paryż, ojczyzna wszystkich kobiet, jedyny w swoim rodzaju czar tego miasta, wielka międzynarodowa publiczność, zupełnie zróżniły luksus samochodów, niezwykła, wciąż na nowo zadziwiająca e nigdy szablonowa elegancja kobiet, wielotonowy akord klaksonów, beztraska powolność przechodniów. Nikt nie pędzi z utkwionym w dal wzrokiem; oczy skierowane są nazewnątrz, gotowe do bliskiego radości z okazji radosnego spotkania, gotowe do uprzejmości i zgody.

W Paryżu ma się czas, lub udaje się zrećnie, że się go ma. Nic nie jest tak kolosalnie ważne, aby z tego powodu stać się niegrzecznym, tu się pnačuje, ale nie robi się z tego specjalnej „enoty”.

W najokropniejszym kłębówisku wózwoz pnačuje się wszystko bez przekleństw i niecierpliwości. W głównych ulicach auta iada szeregiem po cztery lub pięć krok za krokiem, piesi zachęceni są przez iadących przyjacielsko i oglednie do przejścia ulicy, bez ambicji

przepuszcza się szybsze lub spieszsze się wozy.

W międzynarodowych miejscach spotkania, na rendez-vous całego świata, widzi się rzeczywiście elegancję, jakiej nigdzie więcej się nie znajdzie w takiej ilości i takim doborze. Oczywiście dzięki inflacji noszą na swych niewiarogodnie długonogich ciałach ostatnie kreacje Rue de la Paix przedewszystkiem angielski i amerykański. Paryżanka z dobrej rodziny drobno-mieszcząskiej, w przeciwieństwie do tej samej kategorii berlinki żyje skromnie, w domu. Niezwykle wysokie ceny w kraju o słabej walucie pozwalają jedynie za granicznym milionerkom ozynić swe „niezbędne” zakupy w najpiękniejszych i najbardziej tradycyjnych sklepach świata. Paryżanka nawet w przybliżeniu nie uprawia tej pogoni za toaletą, co polka. Ma ona swoje kopistki, a nieosiągalne modele idą do zagranicznych firm i do nielicznych angielskich i amerykańskich o przysłowiowym bogactwie. Słynny szyk nawet najdrobniejszej miśnetki należy już obecnie do przeszłości — symptom dewaluacji pieniądza.

Na ulicach widzi się ciemno i zwyczajnie ubrane kobiety, przypięty kwiatek i pończochy ze sztucznego jedwabiu tworzą przejrzysty, choć miły pozór. Gdyż kwiat nosi się raz na ramieniu, to znów na biodrze lub przy dekolcie, służy on do różnych sukien i celów. Paryżanka potrafi być młoda, aczkolwiek praktycznie i oszczędnie!

Wieczór jest typowo różny, niż w Berlinie; W Paryżu miasto należy wieczorem do cudzoziemców, w Berlinie panuje wszechwładnie berlińczyk. Noc w Paryżu jest bardziej europejska, przesiąknięta bar dziej zapachem świata.

Osiemnastogodzinna podróż kolejowa prowadzi do Berlina, obecnie zamerykanizowanego wielkoświatowego miasta.

Szerokie, rozrzucone zakladane aleje, pedantycznie czyste ulice, starannie (za starannie) obmyślone środki regulujące ruch uliczny, potwierdzają natychmiast charakter rozrastającego się miasta, które dopiero wraz z rozwojem automobilizmu, a nie pod gilotyną, otrzymało własny wyraz i charakter. W Berlinie pełnia i inten-

sywność życia rozdziela się na bez porównania większe przestrzenie, Berlin robi wrażenie pustego, gdyż powstał nieskoncentrowanie, z myślą o racjonalnym podziale miejsca i przestrzeni. Jest on bez historii, ale młody, przygotowany do wymagań teraźniejszości i przyszłości, pełen oczekiwania i ambicji.

Po paru godzinach pobytu w Berlinie trzeba się nauczyć być poważnym. Praca uchodzi tu za ważne podkreślone i z całym szacunkiem uznane usprawiedliwienie dla wszelkiego rodzaju bezwzględności, zapomnienia, nieuprzejmości, gwałtownego pośpiechu, dla braku wdzięku i grzeczności.

W Berlinie tłumaczy i wybacza się wszystko dla pracy, w Paryżu przeprosza się za pracę! Amerykanizacja tempa, potrzeb, odczuć Berlina, poparta przez nieograniczoną ambicję i bezwzględna energja pracy, wywołują silne wrażenie zdziwienia w porównaniu z innymi stolicami Europy.

Panie berlińskie, które spotyka się zagranicą prawie jeszcze częściej od amerykańskich, uczą się powoli instynktownego smaku. Należą one już wszędzie do najlepiej ubranych kobiet, nawet przy często przesadnej i z tego powodu niepewnej elegancji amerykańskich. Berlińki popełniają jeszcze ten błąd, że są o jeden odcień za dobrze, za posłusznie, za bardzo stereotypowo ubrane! Jest to techa, której prawdziwy wielki styl, osobisty urok, nie dający się nigdy nauczyć odcień elegancji, pod żadnym pozorem nie znosi. Berlińska myśli za dużo o „danej” modzie i dlatego staje się typem Berlinowi brakujące jeszcze jedno: ładny cichy kąciuk starego, idącego już w zapomnienie Berlina, jak naprzykład Angolo della Fatica lub Angolo della Desillusione we Florencji — jako miejsce spotkania dla „starych” europejskich, gdzie wolno było mówić trochę o dawnych czasach, być trochę melancholijnym, trochę sentymentalnym lub zakochanym, jednym słowem być niemodnym, z nim człowiek w typowym otrząśnięciem się rzuca się z powrotem w wir życia codziennego.

M. Sman.

Święto narodowe Francji w stolicy Polski



Akademja polsko-francuska w ratuszu. W pierwszym rzędzie siedzą: ambasador Francji p. Laroche, szef misji wojskowej gen. Charpy oraz szef misji morskiej, kontradmirał Richard.



Ostatnie dni
2 godz. programu!

Występy artystów warszawskich teatrów estradowych:

- 1) Poraj Porecka — znakomita śpiewaczka.
- 2) Jerzy Welin — piosenkarz-humorysta
- 3) Edward Rej — humorysta recytator (utwory własne)
- 4) Ernesto Feldini — międzynarodowy transformista.
- 5) Duet Kaniewskich — tańca charakterystyczna

Dziś i dni następnycy uczt artystyczna dla wszystkich.

MOTTO:

„Stary liść na dębie dotąd nie spada, póki nowy nie ukaże się w całej swej krasie, to samo obserwujemy w miłości”.

„Jego zapomniana żona”

Przepiękny dramat erotyczny salonowo-sensacyjny w 8 wielkich aktach z niepospolitej urody gwiazdą **MAGDE BELLAMY**. W rolach głównych: Magde Bellamy, Warner Bokster, Mande Vegne i Hazel Keener. Rzecz dzieje się w stepach amerykańskich podczas wojny światowej i w 10 lat później w Mocfordu. Początek gościnnych występów w sobotę i niedzielę o godz. 6, 8 i 10-ej. w dni powszednie o g. 8 i 10-ej. Początek w sobotę i niedzielę o godz. 2, w dni powszednie o godz. 5-ej, ostatni seans o 10-ej.

Ceny miejsc na pierwszy seans od 50 gr.

Wiadomości bieżące

Osobiste

P. Halina Librachówna została mianowana aplikantką przy sądzie okręgowym w Łodzi.

Zaopatrujcie się w węgiel

Na jesieni nie będzie wagonów

Dyrekcja kolejowa otrzymała polecenie poczynić większe zapasy węgla już w sezonie letnim, w przewidywaniu, że sezon jesienno-wiosenny, w którym nastąpią wzmoczone zakupy węgla dla celów przemysłowych, utrudnią czynienie zapasów na zimę.

To samo dotyczy odbiorców przy wiatrach, w których interesie leży wcześniejsze zaopatrywanie się w węgiel, ze względu na możliwy brak wagonów na jesieni. (b)

Posady na poczcie w służbie telegraficzno-telefonicznej

Urząd telegraficzny przyjmuje kandydatów na posady techniczne w służbie telegraficzno-telefonicznej.

Od kandydatów wymaga się świadectwa o ukończeniu 6 klas szkoły średniej, metryki urodzenia, świadectwa moralności, dowodu wojskowego, oraz świadectwa rządowego lekarza co do stanu zdrowia, przyczem wiek nieprzekroczone lat 30. Podania należy kierować do technicznego zarządu telegrafu i telefonu w Łodzi, ulica Przejazd 36. (b)

Targ z Zielonego Rynku przeniesiony na plac Hallera

Jak się dowiadujemy, magistrat nosi się z zamiarem przeniesienia targu z Zielonego Rynku na Plac Hallera ze względów zdrowotnych i estetycznych.

Przeniesienie to ma nastąpić natychmiast po przeprowadzeniu przez ul. Zieloną linii tramwajowej. (b)

Nauczycielstwo tworzy kursy dokształcające

Podczas ferii letnich związek nauczycielstwa szkół powszechnych urządził cały szereg kursów dokształcających dla nauczycieli. Akcja ta podjęta została w porozumieniu i ścisłym kontakcie z przedstawicielami kuratorium szkolnego. Kursy te objęły wszystkie dziedziny nauczania i cieszą się bardzo znaczną frekwencją. Na terenie województwa łódzkiego kursy takie otwarte zostały w Dobrychczynie pod Radomskiem i w Piotrkowie. (e)

Legitymacje rowerowe będzie można uzyskać łatwiej

Ponieważ dotychczasowy sposób wydawania legitymacji na prawo jazdy rowerem, połączone z egzaminem jest dla magistratu zbyt kłopotliwym, nosi się on z zamiarem reorganizacji tej procedury.

Zamiast egzaminu wystarczyć ma zaświadczenie stowarzyszenia cyklistów, a wydział ruchu prowadzić będzie tylko rejestrację i wydawać numerki. (b)

Kupon ulgowy „Głosu Polskiego” do „GRAND-KINA”

Ważny na dzień 22 lipca 1927

W programie obraz: Jego zapomniana żona

Kupon daje prawo do nabycia 2-ch biletów, ważnych na wszystkie miejsca i seanse do godz. 6 po zł. 1.50 po g. 6 po zł. 2.00

Wszystkim, którzy okazali dowody życzliwości przy oddaniu ostatniej posługi naszemu ukochanemu

B. P.

Benjaminowi Szpigiel

składają serdeczne podziękowanie

ŻONA i DZIECI.

Ulepszenie w komunikacji podmiejskiej

Przejazd przez tor w Radogoszczu.—Dodatkowy wagon ekspresu do Zgierza.—Poczekalnia na Rynku Bałuckim i Julianowie.—Dodatkowe przystanki w Tuszynie

Dyrekcja kolejek dojazdowych przesłała staroście Rzewskiemu pismo, w którym komunikuje, iż odnośnie sprawy urządzenia przejazdów przez tor kolei dojazdowych wozów okolicznych mieszkańców, dyrekcja skłonna jest urządzić przejazd dla wozów przy Zielonej w Radogoszczu, pod tym jednak warunkiem, że zainteresowani poniosą koszt urządzenia.

Co się tyczy, żądań miasta Aleksandrowa, aby ranny pociąg, wychodzący z stamtąd przyjeżdżał na Rynek Bałucki w Łodzi w takim czasie, aby pasażerowie zdążyć mogli na pociąg odchodzący do Warszawy o godz. 7.55 rano,

to według obowiązującego rozkładu jazdy, pociąg taki przychodzi do Łodzi o godz. 7.10. Pasażerowie mają tedy 45 minut czasu na przejazd z Rynku Bałuckiego do stacji kolejowej Łódź-Fabryczna, co jest zupełnie wystarczające.

Odnosnie do żądania miasta Zgierza, aby express nocny do Zgierza miał również wagony doczepne, dyrekcja wydała już odnośne zarządzenie, by na wypadek zwiększonej frekwencji express do Zgierza miał wagon dodatkowy.

W sprawie urządzenia poczekalni w Julianowie, dyrekcja toczy obecnie pertraktacje o rozszerzenie linii tramwajów do Julianowa, i po uskutecznieniu powyż-

szego na stacji tej urządzona zostanie poczekalnia.

Co się tyczy oświetlenia Rynku Bałuckiego i urządzania tam poczekalni, sprawa ta zostanie w jak najbliższym czasie załatwiona. Budowa zaś 2 dodatkowych przystanków w Tuszynie uzależniona jest od czasu, kiedy dyrekcja uruchomi wozy z nowymi motorami, zezwalającymi na zwiększenie szybkości. Przy obecnej bowiem bardzo małej szybkości, dwa dodatkowe przystanki spowodowałyby opóźnienie pociągów. Motory takie zostały już przez dyrekcję kolejek zakupione i w najkrótszym czasie będą zmontowane. (i)

Pomyślne wyniki żniw w województwie łódzkim

Onegdaj i wczoraj rozpoczęły się w całym szeregu miejscowości województwa łódzkiego żniwa, a to z uwagi na ustalenie się sprzyjającej pogody. Jak się okazuje na terenie województwa łódzkiego zbiory żyta wypadną naogół pomyślnie z wyjątkiem tych miejscowości, w których ostatnio miały miejsce przez czas dłuższy burze,

gwałtowne wylewy oraz długotrwałe deszcze. Również i zbiory pszenicy przedstawiają się pomyślnie, tak, iż w razie utrzymania się przez cały czas żniw sprzyjających, pomyślnych pogód, zbiory na terenie całego województwa łódzkiego wypadną średnio, a w niektórych miejscowościach, wyżej położonych — więcej niż średnio. (e)

Wielkie powodzie w Tomaszowie Spalskie lasy pod wodą

Pierwsze dni lipca, które przyniosły ze sobą burze i gwałtowne wylewy rzek, spowodowały również powódź w Tomaszowie i okolicy. Wskutek deszczów i burz nastąpił gwałtowny przybór wody na Pilicy, która nagle wylała, powodując w samym Tomaszowie i okolicy poważne szkody, zwłaszcza w szeregu wsi, gdzie wybuchły pożary i gdzie z prądem popłynęła cała chudoba mieszkańców. Szkody wyrządzone zostały również przez wylew Pilicy na po-

lach, gdzie zboże stało przez pewien czas pod wodą.

Największe jednak szkody wyrządził wylew Pilicy w olbrzymich i gęstych lasach spalskich, obok rezydencji prezydenta Rzeczypospolitej. W lasach tych w niektórych miejscach woda zalała drzewa nawet najwyższe do połowy pni. Najstarsze drzewa zostały obalone przez gwałtowny wicher, która poprzedziła wylew.

Straży w lasach spalskich, wyrządzone przez ostatnie burze i wylew Pilicy, są b. znaczne. (e)

Co usłyszymy dziś przez radio?

WARSZAWA, (fala 1111 m.).
Godz. 17.00 — 17.25 Odczyt p. t. „W rocznicę stracenia Okrzei”, wygłosi p. Jan Cynarski.

Godz. 17.25 — 17.50 Odczyt p. t. „Wrażenia z Włoch”, wygłosi p. red. Zdz. Kleszczyński.

Godz. 18.00 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia”.

Godz. 20.30 Transmisja koncertu z Doliny Szwajcarskiej.
BERLIN (fala 483,9 mtr.) —
20.30 — Z przeszłości Berlina (orkiestra Aurtur Gutmanna Ufa Sinfoniker, tenor)

Na zakończenie ostatnie wiadomości, komunikat sportowy.
22.30 — 0.30 — Muzyka taneczna kapeli Hoffmanna.

WIEDEN, (fala 517,2 mtr.) —
11.00 — Koncert przedpołudniowy.
16.15 — Koncert popołudniowy
21.05 — Wieczór muzyki starowiedeńskiej.

LONDYN, (fala 361,4 mtr.) —
15.00 — Pieśń wieczorna z Westminster Abbey.

16.00 — Duet (baryton i sopran)

17.15 — Program dla dzieci

18.00 — 18.30 — Orkiestra taneczna

20.45 — Recital na organach przez Reginalda Foort
21.35 — Muzyka salonowa: Kwartet smyczkowy Woodhousa z udziałem sopranu.
22.30 — 24.00 — Jazzband z hotelu „Savoy”.

Operetka w Rudzie Pabjanickiej

Burmistrz, który nie wie co to jest quorum, ale zato sam kieruje wyborami. — Rozłam w dwugłowej frakcji N. P. R. — Niesamowite historie w Wieruszowie

Dnia 19 bm. odbyła się druga część inauguracyjnego posiedzenia rady miejskiej Rudy-Pabjanickiej, której zadaniem miało być wybranie nowego burmistrza i ławników.

Zgłoszone były dwie kandydatury: dr. St. Bogusławskiego przez blok robotniczy oraz dotychczasowego burmistrza Dułki przez chadecję.

W głosowaniu dr. Bogusławski otrzymał 11 głosów, p. Dułka 6, 4 kartki oddano puste. Ponieważ żaden z kandydatów nie otrzymał bezwzględnej większości głosów rady, miało nastąpić głosowanie ściślejsze. Chadecja w tym momencie oświadczyła, że nie weźmie nadal udziału w wyborach i opuściła salę.

Pozostało na sali 17 radnych, wobec czego przewodniczący p. Dułka zamknął posiedzenie, gdyż jak się okazało 4-letnie sprawowanie funkcji burmistrza nie nauczyło go je jeszcze co to znaczy — quorum, a więc bez żadnego uzasadnienia uznał, że niema na sali dostatecznej ilości radnych.

Zaznaczyć należy, że ze strony radnych zwracano p. Dułce uwagę, że z chwilą wystawienia jego kandydatury na burmistrza, winien był złożyć mandat przewodniczącego, jednakże ten święty znawca form parlamentarnych nie uczynił tego, wolał snąć pozostawić

Groźba strejku w przemyśle blejskim.

W dniu wczorajszym zarząd główny klasowego związku włóknarzy otrzymał pismo od swego wydziału z Bielska, iż robotnicy tamtejsi wypowiedzieli przemysłowcom umowę i wystąpili z żądaniem podwyżki płac o 25 proc.

Jako termin odpowiedzi oznaczono dzień 30 b. m., po którym to czasie włóknarze zdecydowali, w razie otrzymania nieprzychylniej odpowiedzi, ogłosić strejk. (i)

Długofrwaly strejk

w Widzewskiej Manufakturze.

Strejk robotników Widzewskiej Manufaktury pracujących na szerokich warszłatach trwa w dalszym ciągu. Kilkrotnie próby doprowadzenia do porozumienia nie dały żadnego rezultatu, ponieważ dyrekcja fabryki jest zdania, że praca na 6 krosnach jest zupełnie możliwa, robotnicy natomiast uważają, iż w ten sposób zmniejszą się ich zarobki.

Wobec przedłużenia się strejku, robotnicy zatrudnieni w przemyśle włókienniczym w Łodzi postanowili rozpocząć zbieranie składek dla robotników Widzewskiej Manufaktury, aby dać im możliwość poprowadzić w dalszym ciągu strejk.

W bieżącym tygodniu odbędą się jeszcze dalsze konferencje porozumiewawcze.

Ogród Grand-Hotelu.

Dziś! o godz. 5 po poł. Dziś!

Podwieczorek taneczny z udziałem znakomitego duetu Desider and Iza

o godz. 9 wiecz. KONCERT

Dziś! o godz. 8-iej wiecz. Dziś!

Operetka w Rudzie Pabjanickiej

Burmistrz, który nie wie co to jest quorum, ale zato sam kieruje wyborami. — Rozłam w dwugłowej frakcji N. P. R. — Niesamowite historie w Wieruszowie

W swych rękach możliwość kierowania głosowaniem.

Wobec takiego stanu rzeczy wyznaczone zostało następane posiedzenie na piątek 22 bm.

Mamy nadzieję, że p. Dułka nie zechce dalej prowokować radnych i na tem posiedzeniu władze komunalne Rudy Pabjanickiej zostaną ostatecznie ukonstytuowane.

Jż po odroczeniu posiedzenia okazało się, że w frakcji radnych NPR, liczącej dwóch członków na stał się rozłam. Mianowicie radna Czajkowska, która w dawnym magistracie pełniła obowiązki ławniczki oświaty, wystąpiła z frakcji NPR i przystąpiła do grupy bloku robotniczego. Będzie ona w nowym magistracie nadal ławnikowała w wydziale oświaty.

W Wieruszowie poprzednia rada miejska składała się z większości prawniczej i burmistrzem był również prawnicze.

Obecnie podczas wyborów na 12 mandatów otrzymała partja Pracy 5 mand., a żydzi 4, wobec czego burmistrzem miał zostać członek Partji Pracy.

Tymczasem dotychczasowy burmistrz nie chce zwołać posiedzenia nowej rady, a pozatem samowolnie ogłosił konkurs na stanowisko burmistrza (?) przyczem oferty polecił składać na swoje imię! (b)

Dziś, o godz. 8-iej wiecz.

Koncert symfoniczny pod dyr. T. Rydera.

W programie: Czajkowski: Symfonia V. (c-moll) oraz utwory Thomas'a, Wagnera i Verdi'ego.

HELENÓW

W sobotę o godz. 6-iej Koncert popularny.

W niedzielę o godz. 11.30 Poranek muzyczny.

Samobójstwo oficera w obozie ćwiczebnym

W dniu wczorajszym D. O. K. nr. IV zostało powiadomione o samobójstwie, popełnionym przez porucznika 25 p. p. Stanisława Berzaka w Przygotówiu, w obozie ćwiczebnym pod Sulejowem.

Samobójstwa dokonał Berzak w poczekalni na stacji kolejki dojazdowej Przygotów.

Pierwszej pomocy postrzelonemu udzielił lekarz wojskowy, po czym odesłano go do szpitala w Piotrkowie.

Przyczyna samobójstwa nie została dotychczas ustalona. (U)

Telefonistki nie informują o stanie licznika

W związku z wiadomością, iż telefonistki obowiązane są informować abonentów o stanie ich licznika, zwrócić się do zastępcy dyrektora łódzkiej stacji telefonicznej p. Myszkowskiego, który wyjaśnił nam, że właśnie w myśl przepisów telefonistki nie są obowiązane odpowiadać na podobne pytania, skierowane do nich przez abonentów.

Nadto wyjaśniono, że udzielanie informacji w powyższej sprawie przez telefonistki jest zupełnie niemożliwe, a to z tego powodu, iż licznik nie wskazuje sumy rozmiarów w każdym miesiącu lecz sumę ogólną, wobec czego dla sprawdzenia należałoby zajrzeć do ewidencji, celem przekonania się wiele rozmów zanotowano w miesiącu poprzednim.

Aby to uczynić telefonistka musiałaby odejść od aparatu, i stracić na tę czynność minimum 3 minuty, co jest zupełnie niemożliwe, wskutek nawału pracy panującej na stacji. Z powyższych względów właśnie, niezależnie od przepisów, telefonistki nie będą mogły udzielać odpowiedzi na pytania informujących się o stanie licznika. (i)

Za brudy i niechlujstwo Ukarani sprzedawcy owoców

Dozory sanitarne wydziału zdrowotności publicznej w dalszym ciągu prowadzą energiczną akcję z niechlujnymi sprzedawcami owoców, poddając szczegółowym oględzinom owocarnie, budki i stragany uliczne.

W wyniku tej akcji ostatnio ukarani zostali na grzywny w drodze administracyjnej za sprzedaż owoców w warunkach anty-sanitarnych następujący sprzedawcy: Zarebska—Kilińskiego 140, Nusbaum—Kilińskiego 165, Królikowska—Kilińskiego 167, Wdowiak—Kilińskiego 199, Domerowa—Kilińskiego 211, Berger—Napiórkowskiego 47, Bednarek—Napiórkowskiego 45, Goldman—Napiórkowskiego 63, Kowalska—Główna 39, Janer—Czerwony Rynek, Kolczyński—Czerwony Rynek, Boumo—Nowo-Zarawska 25, Krell—N.-Zarawska 27, Toscher Główna 53.

Ohydna zbrodnia przy ul. Skwerowej Szesnastoletni wyrostek zgwałcił sześciolletnią dziewczynkę

W dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych w domu przy ul. Skwerowej 16, miała miejsce ohydna zbrodnia seksualna, której ofiarą padła zamieszkała w tymże domu sześciolletnia Róża Lezerson.

Jeden z lokatorów domu przechodząc przypadkowo obok mieszczącej się w głębi podwórza szopy usłyszał jakiegoś podejrzane szmery. Zaintrygowany wszedł do wnętrza i tu znalazł szesnastoletniego syna dozorczy domu Stanisława Kotyniaka w pozycji wcale

niedwuznacznej z sześciolletnią córeczką zamieszkałą w tymże domu państwa Lezersonów, Różia.

Lokator ów ujrzawszy taką ohydę natychmiast powiadomił matkę nieszczęśliwego dziecka, która przybyła natychmiast na miejsce zbrodni. Jednocześnie powiadomiono posterunek policji na stacji Łódź - Fabryczna, skąd przybyło dwóch posterunkowych, którzy tejli usiłującego zbiec Kotyniaka.

Odprowadzony zrazu na posterunek policji na dworcu odstawienny został następnie do aresztu

przy urzędzie śledczym. Do zrozpaczonej matki, która dostała silnego ataku nerwowego zawezwano pogotowie ratunkowe, ofiarę zaś wyrodniałego wyrostka odwieziono do lekarza w celu dokonania obdukcji.

Nadmienić należy, że w tym samym domu, przy ul. Skwerowej 16 przed niespełna rokiem popełniona została identyczna zbrodnia, której epilog przed paru miesiącami rozegrał się przed sądem okręgowym w Łodzi. (r)

Nowy sezon teatralny Personel teatru miejskiego w sezonie 1927-28-ym Na pierwszy ogień pójdzie „Księżę Niezłomny“

Organizowanie personelu na sezon 1927-28 zostało przez dyrektora Bolesława Gorczyńskiego całkowicie ukończono.

Skład trupy na sezon następnym przedstawia się następująco:

Z dotychczasowej liczby 45-ciu członków personelu artystycznego pozostaje na sezon przyszły 28 osób, a mianowicie:

Panie: Antonina Dunajewska, Ela Dziewońska, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Stefania Jakłowska, Janina Morska, Wanda Niedziałkowska, Zofia Rodowiczowa, Zofia Tatarzkiewiczówna, Zenobia Wybrańska.

Panowie: Kazimierz Fabisiak, Wacław Gurynowicz, Stanisław Janowski, Antoni Kliszewski, Tadeusz Krotke, Karol Łabędzki, Lucjan Krzemieński, Józef Polczyk, Maksymilian Szacki, Mieczysław Szpakiewicz, Kazimierz Szubert, Konstanty Tatarzkiewicz, Jerzy Woskowski, Włodzisław Ziemiński, Michał Znicz oraz: Zygmunt Białostocki (sklenownik muzyczny), Konstanty Mackiewicz i Zenobiusz Poduszko (malarze - dekoratorzy).

Z nowych się przybijają:

Panie: Maria Dąbrowska (znakomita artystka charakterystyczna, przed laty „Teatru Łódzkiego“, ostatnio teatrów Krakowskiego i Pomorskiego), Irena Grywińska (znana w Łodzi z sezonu 1925-26, ostatnio z teatru Adwentowicza), Alina Halska (Teatr Narodowy, ostatnio „Teatr Miejski“ we Lwowie), Karolina Lubieńska („Teatr Nowy“ w Poznaniu), Felicyja Korzelska, Barbara Stawińska, Wanda Tatarzkiewiczówna (Warszawa), Pelagja Relewicz - Ziem-

bińska (dotychczas występowała gościnnie).

Panowie: Franciszek Bródniwicz (Teatru Miejskie w Warszawie, ostatnio „Teatr Nowy“ w Poznaniu), Jerzy Chodecki (Teatr im. Słowackiego w Krakowie), Damian Damięcki (Teatr „Reduta“), Kazimierz Kijowski (artysta i reżyser teatru miejskiego w Katowicach), Artur Kwiatkowski (artysta i reżyser teatru miejskiego w Bydgoszczy), Julian Lubicz - Lisowski („Teatr Polski“ w Warszawie), Józef Winawer (Teatr im. Słowackiego w Krakowie, ostatnio reżyser Teatru Kalliskiego).

Reżyserować będą: Artur Kwiatkowski, Mieczysław Szpakiewicz, Konstanty Tatarzkiewicz, Włodzisław Ziemiński oraz Kazimierz Kijowski i Jerzy Woskowski, nad-

to pani Wanda Tatarzkiewicz (bajki dla dzieci).

Gościnnie wystąpią artyści teatrów warszawskich: Maria Przybyłko - Potocka, Irena Sołska, Maria Malicka, Karol Adwentowicz, Mieczysław Frenkiel, Kazimierz Junosza - Stępowski, Jerzy Leszczyński, Juliusz Osterwa, Aleksander Węgierko, Józef Węgrzyn, Aleksander Zelwerowicz.

Administratorem teatru pozostaje Stefan Tymowski, głównym buchalterem Kazimierz Kucharski, kasjerem Tadeusz Forski, majstrom scenicznym — Oskar Werk.

Próby rozpoczną się w dniu 29 sierpnia; otwarcie sezonu — w dniu 9 września „Księżem Niezłomnym“ Calderona - Słowackiego.

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI

Dziś w dalszym ciągu świeżo wystawiona znakomita farsa paryska Nancey'a „Pan naczelnik to ja“ z Łapińską, Morską, Rodowiczową, Bieleczem Mrozińskim, Szubertem Szackim, Wilczkowskim, Zniczem i Ziemińskim.

TEATR POPULARNY

Dziś, o godz. 8.30 wieczorem w dalszym ciągu dramat z powieści Heleny Mniszkówny p. t. „Tredowata“ w obsadzie premierowej. „Tredowata“ wznowiona zostaje na życzenie bywało teatr popularnego i jest to ostatnia sztuka w bieżącym sezonie — poczem nastąpią ferie letnie, w którym to czasie dyrekcja przystępuje do remontu sali i ulepszeń scenicznych oraz zmian w personelu artystycznym.

TEATR LETNI w OGRODZIE STAZICA

Z powodu wyjazdu na urlop pp. artystów teatr letni jest nieczynny do piątku wieczorem włącznie.

W sobotę wznowienie zabawnej krotchwilki Gignoux i Thory „Niedojrzały owoc“ ze Stefanią Jarkowską.

KONCERT SYMFONICZNY W HELENOWIE

Dziś, o godz. 8 wieczorem odbędzie się koncert symfoniczny pod dyr. Teodora Rydera. W programie między innymi: Czajkowski symfonia V (C-moll) oraz utwory Thomasa, Wagnera i Verdi'ego. W sobotę, o godz. 6-iej „Koncert Popularny“.

Za nieprzestrzeganie 8-godzinnego dnia pracy

właścicielka dystylarni wódek skazana na 2 tygodnie aresztu

Łódzki sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego w dniu wczorajszym rozpatrywał sprawę właścicielki dystylarni wódek Janiny Tyszkowej, zam. przy ul. Lipowej, której akt oskarżenia zarzuca zatrudnianie w okresie przedświątecznym robotników ponad normę 8-godzinnego dnia pracy.

Przestępstwo to przewidziane jest w art. 1 i 14 ust. z dnia 18-go grudnia 1919 roku.

Na przewodzie sądowym inspektor pracy domaga się surowego ukarania oskarżonej, twierdząc, iż w dobie obecnej zatrudnianie robotników w fabrykach i zakładach przemysłowych łódzkich ponad normę 8-godzinnego dnia pracy, jest na porządku dziennym. Przyczem zaznaczył, iż właścicielka dystylarni Tyszkowa była karana dwutygodniowym aresztem bezwzględny przez sąd pokoju III okręgu i, że w apelacji swej

podaje fakty, iż w okresie przedświątecznym robotnicy sami zgłaszali się do niej, by pozwoliła im w okresie przedświątecznym pracować ponad 8 godzin, na co się zgodziła.

Prokurator domaga się zatwierdzenia wyroku I instancji, to jest 2 tyg. bezwzględnego aresztu.

Sąd po naradzie skazał Janinę Tyszkową na 200 złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 2 tygodnie aresztu. (U)

Dziecko wpadło pod mostek i omal nie utonęło w rynsztoku

W dniu wczorajszym o godz. 2 min. 30 po południu miał miejsce przy ul. Lipowej niezwykle wypadek, który mógł się zakończyć śmiercią dziecka, gdyby nie przytomność umysłu jednego z przechodniów. Oto pod domem nr. 89 przy wyżej wymienionej ulicy bawił się, pozostając tam bez opieki, 4-letni syn dozorczy Józef Oleś. Naraz zerwała się ulewa i potoki wody zalały trotuar. Jeden z silniejszych prądów przewrócił dziecko, które wpadło do rynsztoku i

dostało się pod mostek. Przechodząc tamtędy p. Aleksander Winer widząc co się święci, wyciągnął dziecko z wody i wyratował je z nader groźnej sytuacji.

Tylko temu czynowi należy za wdzięczyć, że wypadek nie pociągnął za sobą tragicznych skutków. Czujemy się w obowiązku ostrzec rodziców przed podobnymi wypadkami, wynikającymi z braku dozoru nad dziećmi, bawiącymi się na ulicy.

Kupon ulgowy „Głosu Polskiego“ do kinot. „CZARY“
Ważny na dzień 22 lipca 1927
W programie obraz:
Strzał z Zasadzki
Kupon daje prawo do nabycia 2-ch biletów, ważnych na wszystkie miejsca i seanse po gr. 75

Kupon ulgowy „Głosu Polskiego“ do kinoteatru „LUNA“
Ważny na dzień 22 lipca 1927
W programie obraz:
Taniec na sercach
Kupon daje prawo do nabycia 2-ch biletów, ważnych na wszystkie miejsca i seanse prócz 10z do godz. 6 po zł. 1.25 po godz. 6 zł. 2.00

Lekarz-dentysta Tadeusz Babad
Nawrot 1a. Tel. 25-22.

Institut de Beauté
(Diplômée de l'Université de Beauté „Cedib“ Paris)
Anna Rydel, Cegielińska 19 m. 8.
Masaże twarzy oraz odtłuszczające
Usuwanie zmarszczek, piegów, wągrów i innych defektów cery. Pleęgnacja włosów. Elektroterapia.
Przyjmuje od 11-jej do 7-jej wiecz. Gabinet zaopatrzony w najnowsze aparaty. Ulgi dla urzędniczek.

Kupon ulgowy „Głosu Polskiego“ do Miejskiej Galerii Sztuki
Ważny na dz. 21 lipca 1927
Kupon daje prawo do nabycia dwóch biletów w cenie po 80 gr. od godz. 10 rano do 11 wieczorem

Pięciobój kobiecy i męski.

W dniu 31. 7. r. b. na boisku DOK. IV odbędzie się organizowana przez Ł.O.Z.L.A. pięciobój dla panów o mistrzostwo Łodzi.

Zawody udostępnił dla wszystkich chętnych, zarówno członków klubów zgłoszonych do PZLA jak i niestowarzyszonych.

Jednocześnie dla rozpowszechnienia lekkiej atletyki wśród kobiet i powiększenia ilości zawodniczek urządza ŁOZLA taki sam pięciobój dla pań w dniu 21.8, również na boisku DOK. IV. Pięć boje te dostępne będą dla wszystkich mieszkańców Łodzi.

Magistrat m. Łodzi, przeznaczył 500 zł. dla Ł.O.Z.L.A. na nagrody w pięcioboju o mistrzostwo Łodzi.

Jednocześnie ma on ofiarować nagrodę na bieg na przełaj Łódź—Pabjanice, który ma się odbyć w sezonie bieżącym na jesieni. Będzie to pierwszy bieg międzymiastowy na przełaj w Łodzi, urządzany na wzór imprezy warszawskiej Warszawa—Wilanów, rozgrywanej rok rocznie w sezonie jesiennym w konkurencji drużynowej.

Nowy rekord światowy w dziesięcioboju

Słynny, choć młody jeszcze i od niedawna uprawiający sport dziesięciobojowiec fiński, obdarzony świetnymi warunkami fiz., Paavo Yrjölä, ustanowił ostatnio na zawodach w Helsińforsie nowy rekord światowy, uzyskując w sumie 8018,99 punktów. Jest to wynik znakomity, skoro weźmiemy pod uwagę, że najlepsi dziesięciobojowcy mogli do tej pory zaledwie zbliżyć się do cyfry 8000 pkt. Wynik Yrjölä po raz pierwszy zbliża się do fenomenalnego rekordu, nieuznanego, — ustanowionego w roku 1912 przez Indianina Jima Thorpego.

Na zawodach sportowych w Poznaniu



Halina Konopacka ustanowiła rekord światowy w pchnięciu kulę i pobiła rekord Polski w rzucie oburącz dyskiem.

Polskie przygotowania olimpijskie

Obozy kondycyjne dla lekkoatletów w Poznaniu

Polski komitet olimpijski wraz z Polskim Związkiem Lekkoatletycznym myśli już teraz bardzo poważnie o kwestji wyjazdu polskiej reprezentacji lekkoatletycznej na igrzyska IX olimpiady w Amsterdamie. W związku z zawodami temi, na których przeciw reprezentowane będą wszystkie państwa świata, i konkurencja silniejsza będzie jeszcze, niż na igrzyskach poprzednich, PZLA organizuje obozy kondycyjne dla kandydatów na Olimpiadę, by występ Polski wypadł tym razem mniej niefortunnie niż w roku 1924 w Paryżu. Obóz ten odbędzie się w Poznaniu przy Centralnej Szkole gimnastyki i sportu i trwać będzie przez 6 tygodni, począwszy od dnia 8 sierpnia. W obozie tym wezmą udział najlepsi zawodnicy wojskowi, a także cywilni, oraz lekkoatletki w liczbie 12-tu, ponieważ udział kobiet w lekkoatletycznych igrzyskach olimpijskich nie jest tym razem wykluczony. Walczy o to obecnie Międzynarodowa Kobięca Federacja Sportowa. Lekkoatletki te wybrane będą z pośród najlepszych zawodniczek polskich. Kurs prowadzić będzie trener PZLA p. Thorwald Norling.

Z zawodniczek łódzkich na kursie będzie prawdopodobnie Kobięca z Ł.K.S-u, na którą Norling zwrócił uwagę podczas ostatnich zawodów o mistrzostwo Polski w Poznaniu. Kobięca mimo że nie uzyskała wyników, jakie miała niedawno jeszcze w Łodzi, okazała się doskonałym materiałem w rzutach według zdania p. Norlinga, który jest za wydelegowaniem jej do obozu.

Kolarskie mistrzostwa świata w Kolonii

Reprezentacja Polski odpada w pierwszej kolejce

Jak już podawaliśmy, na kolarskie mistrzostwa świata, które odbywają się w Kolonii — Polska wystąpiła reprezentację w składzie Szmidt (Łódź), Zybert (Łódź), Szymczyk (Warszawa) i Waliński (Łódź) oraz Michalak.

Reprezentacja ta osiągnęła słabe wyniki i przybyła bez miejsc.

Kolarskie mistrzostwo świata w jeździe szybkiej dla amatorów wygrał Engel przed Falkausenem. Czas ostatnich 200 metrów — 12 sekund. W biegu tym zawodnicy polscy (Szmidt, Szymczyk i Zy-

bert) odpadli w pierwszej kolejce. Szymczyka pokonał Falkenhauzen, Zyberta - Galvain, a Szmida - Grim.

W dniu dzisiejszym zostanie rozegrane mistrzostwo świata dla zawodowców w szybkości. W dniu 31 b. m. zawody szosowe na 183 klm. dla zawodowców i amatorów, a w dniu 24 b. m. bieg za motocyklami dla zawodowców na dystansie 100 klm. Z zawodników polskich w biegu szosowym startować będzie tylko Waliński (T. Z. S.), gdyż Michalak zachorował.

Podczas niedzielnych wyścigów kolarskich w stolicy



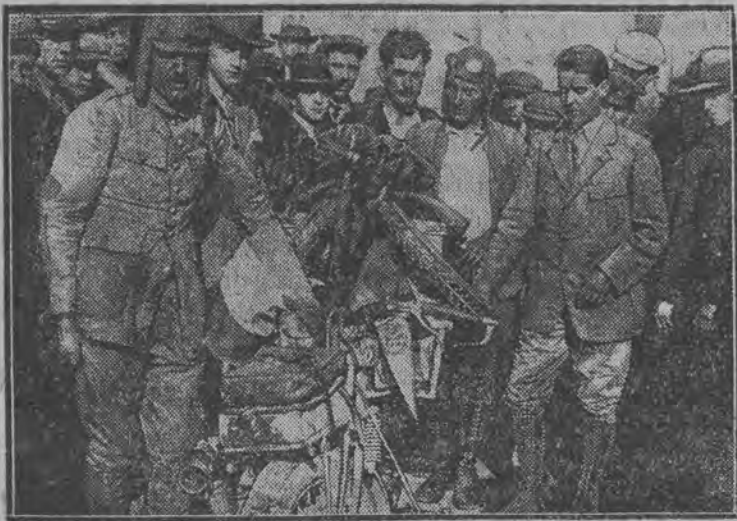
ex mistrz Łazarski, Duszyński i „Iko” ulegli poważnemu wypadkowi.

Z sezonu wiosłarskiego



Czwórka W. T. W.

Na motocyklach przez Saharę



Dzielni motocykliści witani owacyjnie w Paryżu.

W maju b. roku trzej dzielni motocykliści: por. Bruneteau, mistrz Belgji Waerens oraz p. Geni wyruszyli na maszynach marki Indian w głąb pustyni po przez Oran—Columb—Bechar—Tomboneton—Dohar, przebywając ogółem 8.000 kilometrów.

Nie przebrzmiały jeszcze echa tego wspaniałego raidu, gdy oto

trzej francuscy sportowcy pozazdrościli swym poprzednikom ich wspaniałego wyniku i wyruszyli tą samą drogą po przez Saharę.

Smiałe to przedsięwzięcie udało się im znakomicie i klub motocyklowy Paryża zgotował „zdobywcom Sahary” wspaniałe przyjęcie, nadając im godność członków honorowych.

Lot Hamburg - New York

BERLIN ATE. 20.7 Lotnik niemiecki Udet zamierza 5 września wyruszyć z Hamburga do Nowego Yorku, Udetowi towarzyszyć będzie 2 ludzi załogi. Aparat jego

jest tak skonstruowany, że w razie uszkodzenia silnika będzie się mógł utrzymywać przez dłuższy czas nawet na wzburzonym morzu.

CZOPKI HEMOROIDALNE

ŁAGODZA USUWAJA

Suppositoria Hemoroidalna

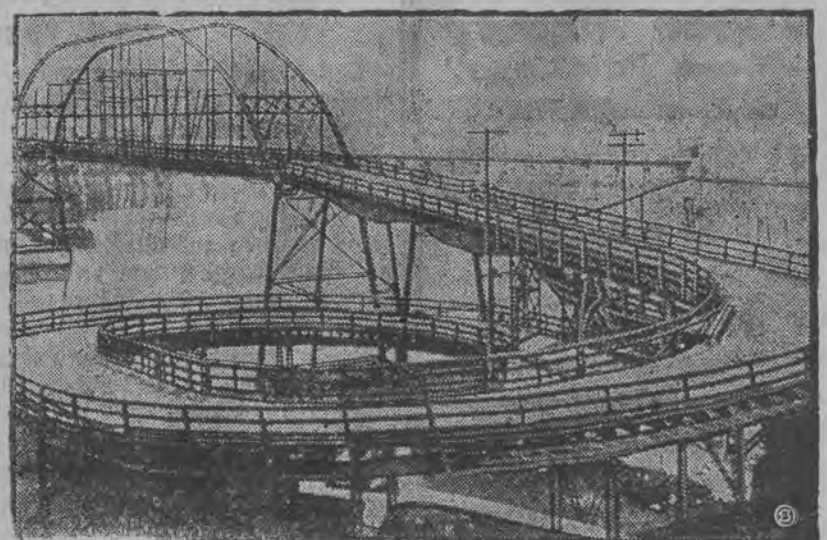
BÓLE SWĘDZENIE I KRWAWIENIE

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP.KOWALSKI” WARSZAWA

Dr. Z. Aronson

wraca 24 lipca

Dziwy amerykańskiej techniki



W Hastings, w Ameryce, znajduje się most spiralny, który jest jednym tego rodzaju mostem na świecie.

Most zbudowany został przez

norweskiego inżyniera. Aby wozy mogły bez trudu osiągnąć wysoki poziom mostu, zbudowano stopniowo wznoszący się wiadukt w kształcie wielkiej spirali.

zapisujecie się na członków L. O. P. P.

Stały podatek majątkowy będzie wprowadzony od 1 stycznia 1928 roku

Ustawa o jednorazowym podatku majątkowym z roku 1923, w wysokości 1 miljaru złotych, który miał być pobrany w ciągu 3-letniego okresu, nie dała przewidzianych wyników. Wszystkie projekty ściągnięcia tego podatku załamały się o brak ruchomych kapitałów, zniszczonych przeważnie przez inflację walutową oraz z powodu przecięcia tym podatkiem większych majątków. Wobec początkowego niepowodzenia min. skarbu zastosowało zwężki kontyngentowe do pierwotnych stawek podatkowych. Jednakże już w drugiej połowie 1925 roku sfera oficjalna doszła do przekonania, że w tej postaci uchwalony podatek majątkowy ściągający być nie może, a sejmowa komisja skarbowa powzięła uchwałę obniżenia pierwotnego kontyngentu tego podatku. Ponieważ mimo tego podatku ten dawał małe rezultaty, wobec tego w ministerstwie skarbu powstał projekt zamiany jednorazowego podatku majątkowego na stały podatek majątkowy, celem zwiększenia wpływów z podatków bezpośrednich.

Jak wiadomo, samo pobieranie podatku majątkowego jest przez wielu teoretyków i ekonomistów potępiane, jako tego rodzaju dany publicznej, która czerpie swoje wpływy z substancji majątkowej, nie zaś, jak prawidłowo powinno mieć miejsce, z dochodów. Innego zdania był prof. E. Kemmerer, który w swoim raporcie z 1924 r. stały podatek majątkowy, nie szacując między innymi:

„Podatek majątkowy w samej swej zasadzie jest słuszny. Wymiar podatku na podstawie rocznego dochodu pociąga za sobą wyłączenie wszystkich osób, których majątki nie przynoszą czystego dochodu. Ponieważ jednak bez wyjątku — niezależnie od wysokości ich opodatkowania — korzystają z usług państwa i przysparzają społeczeństwu wydatków — przede wszystkim właściwie przyczyniają do wyłączenia od podatków tych, których majątki nie przynoszą czystego dochodu”.

Opracowany przez ministerstwo skarbu projekt przewiduje wprowadzenie stałego podatku majątkowego z dniem 1 stycznia 1928 r.

Podatek ten będzie wymierzany na podstawie oszacowań, skuteczniejszych co trzy lata.

Zwolnione będą od stałego podatku majątkowego: kapitały zagraniczne, obligacje i listy zastawne emitowane przez krajowe instytucje kredytowe oraz związki samorządowe; również nowo wznieszone budowle w miastach, oraz części nadbudowane lub przybudowane o ile budowa wykończona będzie przed 1 stycznia 1928 roku. W końcu projekt ten zwalnia od opodatkowania urzędzenia domowe i przedmioty, służące do osobistego użytku płatników, do wartości łącznej, nie wyższej od 10 tysięcy złotych.

Minimum majątku, podlegającego podatkowi wynosić ma 6.000 zł. Majątki nie przekraczające 15.000 złotych płacić będą roczną stawkę podatkową w wysokości 3 promille, a wszystkie inne 4 promille. A więc progresja w tym podatku

Bilans handlowy był w czerwcu ujemny.

Bilans handlowy na miesiąc czerwiec wykazał znowu olbrzymi deficyt. Zgorą 46 milionów złotych w złocie nadwyżki importu nad eksportem byłoby zjawiskiem bardzo groźnym i niebezpiecznym, gdyby nie okoliczność, że nadwyżka ta powstała tylko dzięki wzmocnieniu przywozu z bóż na przednowku i surowców włókienniczych.

Miesiąc bieżący też jeszcze da deficyt z tych samych powodów, gdyż żniwa, zapowiadające się zresztą dobrze, uległy kilkutego- dniowemu spóźnieniu.

nie została zastosowana, a mamy tylko degresję dla małych majątków do 10.000 zł.

Projekt ustawy przewiduje przekazywanie wymiaru tego podatku w I-iej instancji urzędowi skarbowym podatków i opłat skarbowych. Współpraca czynników obywatelskich w wymiarze tego podatku jest ograniczona do możliwości powoływania rzeczoznawców zśród obywateli dla należytego ustalenia podstaw wyznaczenia podatku. Również w II-iej instancji i w odwoławczych komisjach wchodzi przeważnie platnicy podatku majątkowego. W ten sposób czynnik obywatelski ma wpływ na wysokość oszacowań i wymiar podatku, co jest sprawą najważniejszą.

Projekt ten, uznając w zasadzie zeznanie płatnika za podstawę wymiaru podatku, nie przewiduje przymusu składania zeznań o majątku, ani też nie zna żadnych sankcji karnych na wypadek niezłożenia zeznania w terminie. Nowy ten przepis wprowadzono ze względu na niski poziom umysłowy oraz małą znajomość przepisów ustawowych wśród znacznej części płatników podatku majątkowego.

Ustawa przewiduje również możliwość całkowitego, względnie częściowego, umorzenia podatku w wypadkach zmniejszenia się majątku z przyczyn od płatnika niezależnych.

Wreszcie postanowienia art. 43 projektowanej ustawy dają ministrowi skarbu możliwość przyznawania płatnikom ulg w spłacie podatku i umarzania należności nieściągalnych. Upoważnienie ministra skarbu do udzielania płatnikom ulg jest wskazane z uwagi na niestabilizowane jeszcze dostatecznie stosunki gospodarcze w kraju.

Projektodawcy prelimitują z tego źródła wpływy w wysokości 70 milionów złotych rocznie. Ponieważ w roku 1927 wpływy te byłyby niższe, pobrana ma być zaliczka na poczet stałego podatku majątkowego z roku 1928, oparta na szacunku majątku, dokonanego w roku 1924.

Projekt ma szereg wad, między innymi w miejsce jednolitego sposobu szacowania wartości majątku, wprowadza szereg definicji ogólnikowych, przy wyliczaniu wartości poszczególnych przedmiotów majątkowych, oraz wprowadza radę szacunkową, decydującą o normach szacunkowych, jakie mają być ustalane przez min. skarbu dla wszystkich przedmiotów majątkowych. Nietylko jednak w tej dziedzinie popełniono wiele rażących błędów. Również komulacja terminów płatności w okresach wiosennych, jesiennych, może wywrzeć niepomysłne skutki i wpłynąć na chwilowe osłabienie tempa życia gospodarczego.

Ogłoszenie upadłości firmie „Jakób Aron Grinstein“

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w Łodzi w wydziale handlowym rozpatrywał podanie pełnomocnika przedalnia „Jakób - Aron Grinstein“ w Łodzi, przy ul. Prywatnej nr. 4, w przedmiocie ogłoszenia jej upadłości.

Jak wynika z podania firmy Jakób Aron Grinstein od 1908 roku prowadził w Łodzi przedalnię odpadków i handel przedalnią. W roku 1921 w celu powiększenia kapitału zakładowego zawarł spółkę z ojcem swym Mendlem Grinsteinem i bratem Moszklem - Chilem Grinsteinem. W roku 1924 firma powiększyła znacznie kapitał obrotowy o czym świadczą podatki państwowe określone na 10.000 dolarów, w czym około 18 tysięcy franków szwajcarskich stanowi podatek majątkowy.

Kryzys gospodarczy, jaki przeżywała Polska w 1924 i 1925 latach spowodował to, że firma utraciła kapitał obrotowy, wskutek czego zmuszona była korzystać z kredytu bankowego, który otrzymywała jedynie na mocy zastawu, będącego wskutek wysokiego oprocentowania dla firmy rujnującym. Ponadto wobec braku gotówki przedalnia zmuszona była nabywać surowiec po droższych

cenach i w gorszych gatunkach. W lutym, 1927 roku izba skarbo wa w Łodzi obciążyła hipotecznie nieruchomość firmy kwotą 100.000 złotych za zaległe podatki, co utrudniało bardzo korzystanie z kredytów.

Majątek firmy stanowią: budynki, zespoły przedalnicze, przedalnia surowce i niewykończone towary. Właściciele firmy: Jakób Aron Grinstein, Mendel Grinstein i Moszek Chl Grinstein żadnego osobistego majątku nie posiadają.

Sąd po wysłuchaniu pełnomocnika powyższej firmy, przejrzeniu całości sprawy i załączonych dokumentów postanowił ogłosić upadłość firmie „Jakób - Aron Grinstein i S-ka“, chwilę otwarcia upadłości tymczasowo oznaczyć na dzień 15 lipca 1927 roku, sędzią komisarzem mianować sędziego handlowego, Józefa Kona, a kuratorem upadłości mecenasa Piotra Kona. (O)

Szmygiel manufaktury łódzkiej

do Rosji sowieckiej

Rok 1926 był dla obrotów handlowych pomiędzy Łodzią a Rosją sowiecką okresem wyjątkowo niepomyślnym. Wywóz włókienniczy do Rosji w tym okresie spadł kilkakrotnie w porównaniu z rokiem ubiegłym, a to zarówno w dziale towarów wełnianych jak i bawełnianych. Wzrost natomiast nastąpił tylko w dziale przędzy bawełnianej.

Okres ten był jednak charakterystyczny ze względu na wzmocnienie szmygiel manufaktury do Rosji. Tkanin bawełnianych, wełnianych, przędzy wełnianej, trykotaży itd. przeszmyglowano ogółem przeszło 50 tys. kg., przy czym wywóz nielegalny stanowi przeciętnie blisko 20 proc. całego obrotu legalnego w roku ub. Do tego dodać jeszcze należy znaczną bardzo ilość obrotów pogranicznych, która nie jest objęta żadną statystyką. Kontrabanda wykryta przewyższa nawet obroty legalne. (e).

Łódź--Grecja

Świetne możliwości eksportu włókienniczego do Grecji.--Konkretne wyniki narad grecko - polskich w Łodzi. -- Grecy w Zgierzu i Pabjanicach

W poniedziałek przybył do Łodzi jeden z wybitnych polskich działaczy gospodarczych, pionier polsko-balkkańskich stosunków ekonomicznych, dyrektor polsko-greckiej izby przemysłowo-handlowej w Atenach, p. Aleksander Sliżiński. Wraz z nim przybył do Łodzi jeden z kierowników handlu greckiego, p. Michalopoulos.

Konsul republiki Helleńskiej p. adw. Jastrzębski ułatwił przybyłym nawiązanie kontaktu z szeregiem wybitnych osobistości życia gospodarczego Łodzi, ponieważ wzyta ta ma na celu dokładne zbadanie możliwości wzmocnienia stosunków gospodarczych pomiędzy Łodzią a Grecją.

Goście odbyli zasadnicze konferencje z przedstawicielami przemysłu, a na konferencjach tych za rysowały się poważne możliwości wzmocnienia eksportu włókienniczego do Grecji.

W toku dyskusji p. Sliżiński przedstawił niektóre propozycje oraz zreferował zasadnicze momenty tych wzajemnych stosunków.

Pomiędzy Grecją a Polską nie ma traktatu handlowego, istnieje jednak od lat 3 przewidywana umowa, regulująca stosunki handlowe w ten sposób, że im port produktów polskich, do Republiki Greckiej nie podlega żadnym ograniczeniom, odnośnie zaś importowanych towarów pochodzenia polskiego stosuje się cło ulgowe, na podstawie klauzul największego uprzywilejowania.

Bardziej ożywione stosunki handlowe pomiędzy Polską a Grecją istnieją od 3 lat, a nawiązaniem ich zajęła się przy wybitnym udziale poselstwa polskiego w Atenach — izba handlowa polsko-grecka, która prowadzi szeroką kampanję informacyjną o polskim przemysle i handlu. Polska importuje do Grecji b. dużo, importuje natomiast stamtąd znacznie mniej, co wywołuje narzekania kupiectwa greckiego.

Przemysł włókienniczy ma w Grecji świetny rynek zbytu, gdyż konkurencja innych przemysłów nie może być

Rzeczowe informacje dyr. Sliżińskiego uzupełnione wywodami p. Michalopoulosa spotkały się z przychylnym i życzliwym przyjęciem wśród przedstawicieli przemysłu włókienniczego, który docenia znaczenie tych wysiłków i dążeń w kierunku zdobycia dla włókiennictwa łódzkiego nowych rynków zbytu. W dniu wczorajszym przed

stawiciele izby polsko-greckiej w Atenach udali się do Zgierza i Pabjanic, gdzie zwiedzili szereg fabryk: Krusche i Endera, Borsta i in. W Łodzi goście zapoznali z produkcją fabryki L. Gejera. Pertraktacje i konferencje przedstawicieli izby polsko-greckiej potrwać jeszcze dwa dni.

Rynek pieniężny

Cedula giełdy pieniężnej warszawskiej

GOTÓWKA:

Dolary —	
CZEKI:	
Holandja 358.35	
London 43.43	
Nowy Jork 8.93	
Paryż 35.02 i pół	
Praga 25.50 i pół	
Szwajcaria 172.20	
Wiedeń 125.90	
Włochy 48.66	

AKCJE:

Bank Handlowy 7.—	
Bank Polski 142.75, 144.50	
Bank Zarobkowy 83.—, 85.—, 84.—	
Cukier 4.82, 4.85, 4.70	
Węgiel 95.—, 94.—, 94.50	
Cegielni 38.—, 39.50, 39.—	
Lódź 30.—, 30.25, 29.40	
Rudzi 2.45, 2.40, 2.42	
Zawiercie 33.50, 35.50, 35.25	
Gosławice 67.—	
Łazy 0.39	
Nobel 51.50, 52.—, 51.—	
Fitzner 5.35	
Modrzejów 9.25, 9.85, 9.60	
Starachowice 59.—, 58.50, 58.85	
Zyrardów 17.75, 18.—, 17.30	

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka 54.75, 54.50	
5 proc. konwersyjna —	
Listy B. G. Kr. i Roln. 92.—	
5 proc. obl. Tow. Kred. złotowe 68.—	
Kolejowa 102.50, 103.—	

Notowania złotego.

W dniu 20 lipca 1927 r.

Za 100 złotych:	
London 45.50	
Zurych 58.00	
Berlin wpl. 46.90—47.30	
na Warszawę 46.925—47.125	
na Poznań 46.90—47.10	
Gdańsk wpl. 57.69—57.75	
na Warszawę 57.78—57.82	
Wiedeń czeki 79.20—79.48	
Praga 377.25	

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 20 lipca 1927 r

Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:	
100 złotych polsk. 57.69—57.84	
Warszawę 57.78—57.92	
London 25.08	

Notowania giełdowe w Paryżu

PARYŻ, 20 lipca (Pat) Notowania końcowe

London 124.02	
N. Jork 25.54, 34	
Włochy 139.25	
Szwajcaria 492.52	
Niemcy 607.—	
Rumunia 15.50	

Notowania giełdowe w Londynie

LONDYN, 20 lipca — (Pat) Zamknięcie giełdy.

Nowy-Jork 4.85, 11, 52	
Holandja 12.11, 15, 16	
Francja 124.02	
Belgia 34.95	
Włochy 89.30	
Niemcy 20.41, 1, 2	
Szwajcaria 25.21, 1, 2	
Warszawa 45.50	
Wiedeń 34.50	



Do akt. № 997-1926 r. **Ogłoszenie.** Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, S. Zajkowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugutta 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dn. 5 sierpnia 1927 r. o godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 100 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego nieruchomości, należących do Jana Chmiela i składających się z zegarków, oszacowanych na sumę zł. 760.— Łódź, d. 18.VII.27 r. Komornik: S. Zajkowski.

Do akt. № 996-1926 r. **Ogłoszenie.** Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, S. Zajkowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugutta 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dn. 5 sierpnia 1927 r. o godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 100 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego nieruchomości, należących do Jana Chmiela i składających się z zegarków, oszacowanych na sumę zł. 700.— Łódź, d. 18.VII.27 r. Komornik: S. Zajkowski.

Wybór poezyj Juliusza Słowackiego

160 str. druku na ilustracyjnym papierze,
nakład Biblioteki Groszowej.

**Cena 95 groszy,
w oprawie zł. 1,45.**

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

4866-5

PROSEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH

KOWALSKINA

USUWA NAJSILNIEJSZE
BOLE GŁOWY

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA
„AP. KOWALSKI” WARSZAWA.

Licytacja.

Wydział Powiatowy Sejmiku Łódzkiego podaje do wiadomości, że w dniu 4/VIII. 1927 r. o godzinie 10-iej rano w Łodzi przy ulicy Wólczajskiej Nr. 66 odbędzie się sprzedaż przez licytację samochodu 6-cio osobowego marki „Hansa” na biegu, szmelcu żelaznego, tregrow, szyn stalowych, zbędnego inwentarza oraz budek poborców opłat mytniczych z rogatk podmiejskich.

Blizszych informacji zasięgnąć można w biurze Wydziału Powiatowego — Łódź, Piotrkowska Nr. 100, pokój Nr. 9.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta

5390-1

(-) A. Rzewski.

Kino Spół. Prac. Państw.

Sienkiewicza 40.

UWAGA: Kino i Kasyno w ogrodzie.

Od wtorku dnia 19-go lipca do poniedziałku 25 lipca włącznie

Są chwile w życiu ludzkim, że to jest wiara, co się napotyka na drodze życia.
Wiktor Hugo.

Lucrezia Borgia

Potężny dramat z epoki odrodzenia w 12 wielkich aktach.

W rolach głównych:

**Conrad Veidt,
LIANA Haid,
P. Wegener i Basserman.**

Reżyseria: Ryszard Oswald

ANONSI! Następny program:
Sprawa przy drzwiach zamkniętych

Powiększona orkiestra.

Początek w dni powszednie o godz. 5-ej po pol., w soboty, niedziele i święta o godz. 5-ej po pol.

Do akt. № 988 1926 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, S. Zajkowski, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Traugutta № 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 17 sierpnia 1927 r. od 10 r. w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 100 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jana Chmiela i składających się z zegarków, oszacowanych na sumę zł. 700.—
Łódź, d. 18.VII.27 r.

Komornik: S. Zajkowski

Do akt. № 327-1927 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, S. Zajkowski zamieszkały w Łodzi przy ulicy Traugutta 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 2 sierpnia

1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 85 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Stanisława Goszczyńskiego i składających się z maszyny do pisania firmy „Continental” i innego urządzenia biurowego, oszacowanych, na sumę zł. 500.—
Łódź, d. 20.VII.27 r.

Komornik: S. Zajkowski

Do akt. № 999-1926 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, S. Zajkowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Traugutta № 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dn. 24 sierpnia 1927 r. o godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 100 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jana Chmiela i składających się z zegarków, oszacowanych na sumę zł. 500.—
Łódź, d. 18.VII.27 r.

Komornik: S. Zajkowski

Do akt. № 1000-1926 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, S. Zajkowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Traugutta № 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dn. 24 sierpnia 1927 r. o godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 100 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jana Chmiela i składających się z zegarków, oszacowanych na sumę zł. 720.—
Łódź, d. 18.VII.27 r.

Komornik: S. Zajkowski

Pledy, walizy neses. podróz.

Firma

Oryginalne Punktrillery

„ZYGMUNT”

Piotrkowska 67 **Naprzeciw Grand-Hotelu** Piotrkowska 67

Poleca:

Palta gabardinowe nieprzemakalne i gumowe (dam. i męsk.)
Płaszczki, przescieradła i kostiumy kąpielowe
Stale na składzie bogaty wybór:

TRYKOTAŻY

Pończoch Pulfowerów
Skarpetek Sweattrów
Rękawiczek Lasek
Parasoli

Wykwintna bielizna męska oraz wszelka galanterja

Sprzedaż na asygnaty „Szafliówki”

UWADZE P. T. Klienteli polecamy nasz dział krawatów, mogący zaspokoić nawet najwybr. gusty.

Sprzedaż na asygnaty Banku Polskiego

OGŁOSZENIA DROBNE.

NAUKA I WYCHOWANIE

MATURYSTKA
szuka kondycji na wieś podczas wakacji. — Przygotowuje dziewczynki do poprawek i egzaminów. Oferty sub. „Tanio” do Administracji „Głosu Polskiego”.

DONIESIENIA ROZM.

PIESKI
ratlerki młode sprzedam niedrogo w dobre ręce. Główna 32, m. 4. 5351-3

MEZCZYZNA

kulturalny, lat 33, na wyższym stanowisku kierowniczym, światowiec, władający 4 językami, miłośnik sztuki, — niebrzydki i niebiedny, pragnie poznać uroczą, możliwie niezależną niewiastę mogącą wypełnić mu życie. Listy, o ile możliwości nieanonimowe, pod „Gentelman” do Adm. „Głosu Polskiego”.

PRZYSTOJNY

inteligentny młody człowiek, zamożny, z dobrej rodziny pozna młodą niewiastę w celach towarzyskich. Oferty proszę składać do administracji „Głosu Polskiego” pod „Sans gêne”.

GIĘDZA PRACY

ZDOLNE

panienki do pracowni bielizny jako podręczne poszukiwane. Od zaraz plac. M. Heller, Narutowicza 35, 5391-1

Do akt. № 999-1926 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, S. Zajkowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugutta № 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dn. 24 sierpnia 1927 r. od g. 10 r. w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 100 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jana Chmiela i składających się z zegarków, oszacowanych na sumę zł. 500.—
Łódź, d. 18.VII.27 r.

Komornik: S. Zajkowski

Do akt. № 1000-1926 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, S. Zajkowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugutta № 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dn. 24 sierpnia 1927 r. o godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 100 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jana Chmiela i składających się z zegarków, oszacowanych na sumę zł. 720.—
Łódź, d. 18.VII.27 r.

Komornik: S. Zajkowski

POTRZEBNA

od zaraz służąca do wszystkich. Świadectwa wymagane. Dom chrześcijański, dwie osoby. Główna 32, m. 4 od 9-2. 5355-1

KUPNO I SPRZEDAŻ

KUPIE
okazyjnie szafę biblioteczną modną w dobrym stanie. Oferty sub. „Książka” do „Głosu” 5350-1

LOKALE I MIESZKANIA

POKÓJ
z kuchnią do wynajęcia ewnt. jeden duży pokój. Piaskowa 10 (Chojny) tramwaj 4 i 11. 5376-1

ZAGUB. DOKUMENTY

ZGUBIONO
dowód osobisty wyd. w Łodzi, książ. wojskową wyd. przez P. K. U. Łódź oraz legitymację na jazdę rowerem wyd. przez Komisarjat Rządu w Łodzi na nazwisko Oskara Błuszkę, Targowa 17. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. 5351-3

ZGUBIONO
zaświadczenie wydane przez Komisję Poborową w Łodzi, przez P. K. U. Łódź o stawieniu się do poboru wojskowego na nazwisko Mojżesz Samuel (dwa imiona) Mojżesz (nazwisko) 5351-1

ZGUBIONO
jadąc koleją z Andrzejowa do Łodzi teczkę z różnymi papierami m. i. Kwitruje komorniane, dotyczące różnych domów. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. Dawid Gringlas, Północna 22. 5392-1

„Praca”

Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej wśród Kobiet Żyd. w Łodzi
Wólczańska 21

zawiadamia niniejszym, że przyjmuje zapisy kandydatek na nast. działy:

Krawiectwo, Roboty ręczne.

Kancelarja czynna od 10-12. 5325-1

TRUSKAWIEC
Dr. Samuel Edelman
ordynuje w willi Badiana.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek (róg Rokicińskiej).
Dojazd tramwajami 6 i 10.

Od wtorku, dnia 19 do poniedziałku, dn. 25 lipca 1927 r. włącznie.

DLA DOROSŁYCH:

Wiedeń, miasto moich marzeń!

8 aktów pogodnego nastroju, rozkosznych sytuacji i zabawnych „qui pro quo”.

W rolach głównych:

Harry Liedtke, Lilian Harvey i Mary Kid.

DLA MŁODZIEŻY

W dolinie śmierci (PIEKŁO ZŁOTA)

Dramat w 8 częściach wg powieści ZANE GREVA „Wędrowiec z dzikiego Zachodu”.

Nad program:

Produkcji żelaza i stali

W poczekalniach kina codziennie do godz. 22 audycje radjofoniczne.

PODDEBIE

Pensjonat Jadwigi Golmanowej zawiadamia, że jest jeszcze kilka miejsc wolnych. Zgłoszenia na miejscu. — Inform. telef. 5-95. 5394-1

Odpis Sprawa K. 928/1927 r.

WYROK

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Dnia 15 czerwca 1927 r. Sąd Pokoju dla spraw o lichwę wojenną w Łodzi. Obecni Sędzia Kopačewski rozpoznawszy sprawę przeciw oskarżonemu Eljaszowi Grynbergowi o przestępstwo określone w art. 19 cz. 1 ust. z 2. 7. 20 r. i zważywszy, że wina oskarżonemu udowodniona na mocy art. 119, 122, 123, U. P. K. i art. 19 cz. 1 ust. o lichwę woj. postanawia:

Eljasza Grynberga, lat 40, za pobieranie nadmiernej ceny za cieleciny, w dniu 7 kwietnia 1927 r. skazać na grzywnę stu (100) złotych z zamianą w razie nieściągalności na karę aresztu przez 2 tygodnie oraz na zapłacenie opłaty sądowej 10 złotych.
Sędzia Pokoju: (-) Kopačewski
Za zgodność: Sekretarz Sądu: (-) B. Olbromska

Do malowania podłóg, drzwi i okien najlepszą farbą olejną i lakierową jest 5132-20

ALBALIN

twardo i szybko wysychający.

KOSEL i S-ka.

SKŁAD GŁÓWNY: Przejazd 8, tel. 11-21.
FILIA: Piotrkowska 95, tel. 15-62.



Odłot z Łodzi do Warszawy g. 9.

z Warszawy do Łodzi g. 15.

Przewóz 1 kg. towarów między Łodzią a Warszawą kosztuje za ledwie 50 groszy, do Lwowa, Krakowa lub Gdańska Zł. 1.—, do Wiednia Zł. 1.50.

Towar wysłany samolotem tego samego dnia przybywa na miejsce przeznaczenia.

Informacje w Łodzi

Piotrkowska 67,
tel. 311, Lotnisko 26-15

Prenumerata

miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnośnienie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 5.—; zagranicę — zł. 7.20.

Ogłoszenie za wiersz millimetry 1 szpaltowy 1 strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt. — Nekrologi 30 gr. str. 5 szpalt. — Nadesłany po tekście 30 gr. strona 5 szpalt. — Zwyczajne 10 groszy str. 10 szpalt. — Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubniewe 10 złot. — Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. zaś tirm zaręczynowych o 100 procent drożej